

No. 37

Wzrost numeru  
**15 gr.**

Wzrost prenumeraty  
w Łodzi:  
Miesięcznie 2,50 zł.  
Wnoszenie do domów 10 gr.  
Z przes. poczt. 3,50 zł.  
Miesięcznie 3,50 zł.  
Poza Łodzią egz. 16 groszy.  
Konto P.K.O. 60594.  
Należność pocztowa  
płacona ryczałtem.

**XXVIII r.**  
istnienia

Redakcja i Adm.  
w ŁODZI  
Al. Kościuszki 41.  
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp  
Artykułów i listów anonimo-  
wych nie pomieszcza się

# ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek, dnia 6 lutego 1925 r.

Łódź.

Dnia 7 lutego (w sobotę) w salach Grand - Kina odbędzie się wielka zabawa

## „MASKARADA”

obfitująca w przeróżne niespodzianki humoru i śmiechu.

Bufet obficie zaopatrzony.

Początek o godz. 11 wieczorem.

Czysty dochód na fundusz opieki nad dziećmi ulicy.

## Antykatolicka polityka Herriota.

Król Borys żeni się z księżniczką Ileaną.



Dziennik bukaresztański „Dimineata” donosi, że król bułgarski Borys ma wkrótce zaręczyć się z księżniczką Ileaną, młodszą córką włoskiej pary królewskiej. Zamieszczamy powyżej podobizny tej młodej pary.

czego po schodach dla służby, a nie dla — dyplomatów?”

P. Herriot tego jednak nie chce zrozumieć! Nie chce zrozumieć nawet i szkód, które zerwanie z Watykanem Francji przyniesie, a które mu świeżo tak jaskrawo przedstawiali dep. Engerand i Briand: — wzmocnienie wpływów niemieckich w Rzymie i utratę mandatu katolickiego na Wschodzie azjatyckim. P. Herriot chce je częściowo usunąć przez projektowaną „misję”. I tu sekciarstwo obecnego premiera Francji staje we właściwym świetle: — rozumie grożące Francji niebezpieczeństwo, a nie chce mu zapobiec przez jedynie celowy środek, przez oficjalny stosunek z Watykanem. Jest „więźniem laicyzmu” — jak go niedawno określiło „Echo de Paris”. I to jest ostateczna racja antykatolickiej jego polityki.

Na szczęście rozumie to Francja inna już w roku 1925, niż przed laty dwudziestu! Wówczas Brunetiere, Olie-Laprune, de Mun do głuchych przemawiali mas! Dziś słowa gen. Castelnau, biskupa Ruch'a znajdują w tych masach oddźwięk sympatji! Dlatego jesteśmy zdania, że choćby uchwała parlamentu uzyskała zgodę nawet senatu, i została w końcu wykonana (co jeszcze nie jest zupełnie pewnym), stan wprowadzony przez obecnego premiera w stosunki Francji z Kościołem nie będzie trwał długo! Katolicki renesans powojennej Francji nie ścierpi, by równocześnie z wyznaczaniem kandydatów na ambasadę w Moskwie kreślono fundusze na poselstwo przy Watykanie! Wcześniej czy później Francja wróci na swoje stanowisko przy Stolicy Apostolskiej, porzuci obcy jej tradycji pogląd Herriota, jak to zrobiła w roku 1921, posyłając Jonnarta do Rzymu, wbrew postanowieniu Combes'a z roku 1904.

A więc Izba francuska ukończyła nareszcie debaty w sprawie stosunków ze Stolicą Apostolską i zdecydowała — o czym już w swoim czasie do nosiliśmy — zniesienie ambasady. Należy się zatem spodziewać, że — o ile ta uchwała zostanie zatwierdzona przez senat — wróci do Paryża pos. Doucet, a Stolica Apostolska wycofa nuncjusza Mgr. Ceretti'ego. Więc — mosty spalone?

Tak i nie! Stolica Apostolska nie może ostatniej uchwały parlamentu paryskiego traktować inaczej, niż jako akt nieprzyjaźni. Takie znaczenie w dyplomatycznych stosunkach między państwami ma odwołanie posła. Tak też przedstawia się uchwała Izby! Na wszystkie argumenty za utrzymaniem stosunków z Watykanem p. Herriot miał jedną tylko odpowiedź: Kościół nie jest potęgą świecką, dlatego poselstwo przy Watykanie jest niepotrzebne! — P. Herriot jednak — jak zauważył gen. Castelnau — nie powiedział całej swojej myśli: A ta by brzmiała: — Katolicyzm jest mój wrogi instytucją, dlatego nie chce poselstwa przy Watykanie!

Ale p. Herriot, który w czasie ostatnich debat Izby dowiedział się wielu nowych dla siebie rzeczy o pożytkach ambasady, watykańskiej dla Francji, nie chce palić za sobą wszystkich mostów. Zapowiada utrzymanie w Rzymie misji złożonej z trzech urzędników dla zachowania kontaktu z Watykanem. Misja ta — rzecz jasna — nie mogłaby mieć charakteru dyplomatycznego. Byłaby sobie prostą delegacją rządu dla przeprowadzenia konferencji w sprawach związanych z wykonywaniem konkordatu w Alzacji i in. Podobną funkcję po odwołaniu Nizarda przez Combesa pełnił od roku 1906—1912 Józef Olie-Laprune. Ale słusznie powiedział b. premier Leyges: „Jeśli mamy iść do Watykanu, to dla-

## Nowa Turcja w walce z patriarchatem konstantynopolskim.

p) Wypędzenie greckiego patriarchy z Konstantynopola ma ścisły, pryncypalny związek z obecnym kursem politycznym Zgromadzenia Narodowego w Angorze, t.j. z programem jedynej do niedawna a najsilniejszej obecnie partii parlamentarnej, której głową jest Kemal Pasza „Ghazi” (zwycięzca). Skrajnie nacjonalistyczne to stronnictwo da-

ży wytrwale do oczyszczenia Turcji z wszelkich obcych elementów, a nadania jej cech narodowo-tureckich. Traktat lozański idzie jej w tym kierunku na rękę! Przewiduje bowiem przymusowe przesiedlenie Greków z Turcji do Grecji i Turków z Grecji do Turcji. Wyjątek robi tylko dla tych Greków, którzy jeszcze przed r. 1918 byli w Konstan-

tynopolu lub okolicy osiedleni („etablis” — w francuskim tekście układu). Tureccy członkowie komisji wymiennej uważają, że interes narodowy wymaga, by jaknajwięcej Greków opuściło Konstantynopol; to też klauzule traktatu lozańskiego interpretują jaknajbardziej rygorystycznie i trzymają się zasady, że za „etablis” w r. 1918 można uważać jedynie

## Cyrk A. Ciriselli

Konstantynowska 10

### Waki Francuskie

Dzisiaj wieczorem następujące pary:

- 1) Lacy (żyd. zap.) — Hawbezek (Czechosł.)
- 2) Raytki (Olimpijcz.) — Pimecki (Polska)
- 3) Bartkowiak (Polska) — Brykner (Wrocław)

poza to bogaty program całego zespołu cyrkowego.

tych Greków, którzy przed tym rokiem oficjalnie u władz mielskich zgłosili chęć pozostania w Konstantynopolu. Tych Greków jest — rzecz zrozumiała — mało i obecny patriarcha, Konstantyn (poprzednio metropolita z Derkos nad morzem Marmara) do nich nie należy.

W ten sposób, przy zastosowaniu tej interpretacji postanowienia traktatu dokonano eksmisji patriarchy. Szczegóły są znane. W przeciągu godziny musiał patriarcha opuścić granice Turcji. Los jego podzieliło 4-cich biskupów, członków Synodu.

Grecja podnosi obecnie protest przeciw temu krokowi Turcji wobec świata cywilizowanego, kościołów chrześcijańskich i ma zamiar skierować spór do Ligi Narodów. Nie wykluczone są i bezpośrednie wystąpienia, jak zerwanie stosunków dyplomatycznych, kontrrepresje w Grecji i t. p.

Sprawa zatem jest poważna! Końca tej przewidzieć dziś jeszcze nie można. Z prawnego punktu widzenia wyrzucenie patriarchy trudno inaczej skwalifikować jak nadużycie. Rząd turecki powołuje się na wzamiankowany przepis traktatu lozańskiego, ale interpretuje go wbrew duchowi całego układu, a przedewszystkiem niezgodnie z innym zupełnie wyraźnym jego przepisem, który gwarantuje „ochronę instytucji patriarchatu w Konstantynopolu”. Sofistyka turecka tłumaczy go w ten sposób, że przepis ten zapewnia ochronę samej instytucji, ale nie — osób, a więc i patriarchy. Przecież zatem tureckiego punktu widzenia wprowadziłoby absurdalną sytuację, że w Konstantynopolu pozostałby Synod i urzędy patriarcharsze, natomiast sam patriarcha musiałby zamieszkać w — Grecji!

To też wątpliwie należy, by turecka interpretacja traktatu zwyciężyła przed jakimkolwiek bezstronnym forum. Ale sam trybunał sądowy, czy rozjemczy, konfliktu grecko-tureckiego nie zakończy. Obecny rząd turecki (Fethi-bek) jest bardziej „kemałowski”, niż poprzedni ismet Paszy. Równie, jak tamten zostaje pod wpływem nacjonalistycznej naganki na Greków, szczerze nie głównie przez korpus oficerski, a więcej, niż tamten ulega komendzie tureckich łóz masonskich, dla których obecność głów ortodoksyjnych w Konstantynopolu jest kamieniem obrazy. Będzie więc wszystko robił, by nie dopuścić do powrotu patriarchy. A po mojemu używy mu osławiony „papa” Eftim. Ten zasuspendowany przez patr. Meletiusza awanturnik z Cezarei pokumał się z Kemal Paszą, założył „Turecko-ortodoksyjną Cerkiew” (coś w rodzaju rosyjskiej „Zwowej Cerkwi”) i w charakterze jej głowy usiłował już w październiku 1923 zawiązać Fanarem. W otoczeniu najeżył zbirów wpaść na zebranie Synodu, skłonił Meletiusza do abdykacji, licząc na to, że sterowany Synod iemu na wyższą godność w Cerkwi powierzy Synod jednak — mimo nacisku rządu Angory — odrzucił wybór Eftima, wybrał w grudniu 1923 r. Gregoriusa, a gdy ten w rok potem umarł, — Konstantyna. Ze w świętym wyrzuceniu patriarchy brał udział i Eftim, jest rzecz pewna. Rząd Kemal Paszy na tym awanturniku opiera swoje projekty co do oczyszczenia Cerkwi wschodniej z panhellewistycznych żywiołów. Pokazało się to w r. 1923, tak było i w r. 1925.

A więc? Patriarchat Wschodu znalazł się w najgroźniejszym od r. 1453 niebezpieczeństwie. Odebranie mu starodawnej, tradycyjnej stolicy musiałoby go sprowadzić do rzędu zwyczajnych autokefalnych metropolitów, jak serbska, bułgarska, moskiewska i in. Wschód schizmatyczny zostałby rozbitym. Przewidujemy jednak do tych ostateczności nie dojdzie. Turcja spotkałaby się z Anglią, której kościół w ścisłych stosunkach zostaje ze Wschodem i która dotąd była protektorką Grecji wobec uroszeń Kemal Paszy.

## Towary manufakturowe

Galanteria męska i damska

Jedwabie

Ubiory męskie i damskie na miarę.

Sprzedż na ratę

Sprzedż na ratę.

Jan Tomaszewski i S-ka

p z c g odp.

ul. 6-go sierpnia 1, tel. 20-66

## SENAT.

Wczorajsze obrady wypełniła całkowicie ustawa o kwaterunku wojska.

WARSZAWA 5:2 (PAT) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia senatu była dalsza dyskusja nad projektem ustawy o zakwaterowaniu wojska.

Senator Brun ostro krytykuje projekt sejmowy i stwierdza, że opinia publiczna wzywa senat, aby nie dopuścił do nowej wisielki Z żołnierza nie należy robić bez po trzebby przymusowego lokatora i używać go do rozbijania świętego ogniska domowego. Mówca proponuje 3 poprawki. 1) aby różnice pomiędzy wynagrodzeniem, opłacaniem gminie przez skarb państwa, a płacaniem przez gminy za wynajmowane przez nie pomieszczenia, ponosiła w jednej-trzeciej części gmina, w jednej-trzeciej fundusz kwaterekowy i w jednej-trzeciej skarb państwa a nie w połowie gmina, a w pół fundusz kwaterekowy wojskowy, jak proponuje komisja, 2) aby mieszkania, wybudowane przez instytucje dla pomieszczenia swych pracowników oraz pomieszczeń, niezbędnych do pracy służbowej lub zawodowej, były na żądanie kwaterekodawcy po upływie 14 dni bezwzględnie zwolnione; 3) wreszcie — aby ustawa nie obowiązywała wstecz.

Senato Körner zaznacza, że podatek kwaterekowy ma dwie wielkie wady, ciężar spada wyłącznie na miasta, a w miastach obciąża się także właściciele drobnych mieszkań, którzy powinni być wolni.

Wice-minister skarbu Markowski wypowiada się przeciw poprawce senatora Körnera, zwalnialiśmy gminy od częściowego ponoszenia kosztów kwaterekunku, chodzi bowiem o to, aby były zainteresowane w umiarkowaniu cen a posiadaczami pomieszczeń.

Sen. Pozner oświadcza, że klub jego wypowiada się przeciw ustawie w całości, bo chodzi tu o powagę armii i o jej szacunek u społeczeństwa. Nie jest spełnionym względem niej obowiązek, gdy zamiast odpowiedniego dachu nad głową dale się jej członkom mieszkanie, katem w cudzych mieszkaniach. Zreszta mówca ma wątpliwości, czy senat ma prawo tej ustawie przylać, gdyż wniosek jest ustawodawczym, a taka trójczłowa nie przysługuje senatorom. Tylko w płaszczyźnie ogólnej sprawy mieszkaniowej powinna być załatwiona sprawa kwaterekunku dla wojska. A sprawa mieszkaniowa jest to

zasadnicza sprawa kultury ludzkiej.

Delegat ministerstwa spraw wojskowych plk. Petrażycki bierze w obronę sejm przed zarzutem, że kierował się krótkowidzstwem uchwalając zasadę rekwizytów. Sejm uczynił to po długich debatach, gdy doszedł do przekonania, że za sprawą tą są związane zagadnienia obrony państwa.

Mówca przypomina, że z innym altruizmem odnosiło się wojsko do ludności, gdy gromady uchodźcze z naszych kresów lechały na wozach i koniach wojska, podczas gdy wojsko szło obok.

W głosowaniu wniosków sen. Pozneta o odrzuceniu ustawy upadł. Przyjęto natomiast wszystkie 3 poprawki sen. Bruna oraz 2 poprawki sen. ks. Maciejewicza, aby podatek kwaterekowy pobierany był nie przez 10, lecz przez 7 lat i aby upoważnić fundusz kwaterekowy do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 140 milionów złotych, a nie 200 milionów.

Przyjęto też poprawkę sen. ks. Stychara o zwolnieniu pomieszczeń, niezbędnych do wykonywania pracy duszpasterskiej.

Cała ustawa przyjęta.

Dalej przyjęto wszystkie rezolucje komisyjne en bloc. Oprócz tego rezolucję sen. Burka, wzywającą rząd do pilnowania, aby wykonywanie ustawy nie tamowało rozwoju uzdrowisk i stacji klimatycznych, wreszcie rezolucję sen. Nowickiego o to, aby rząd domagał się zwrotu budynków, oddanych na potrzeby młodzieży akademickiej jedynie pod wzruszeniem wszelkich innych budynków wojskowych.

Przystąpiono do wniosku Komisji Gospodarstwa Społecznego o ograniczeniu przemian zboża. Sprawozdawca sen. Sredniawski przedłożył rezolucję, wzywającą rząd, aby wobec ulawnionego nieurodzaju światowego zboża i spowodowanego tem ogólnego podniesienia cen na rynkach światowych, celem zapobieżenia dalszemu podwyżkom cen chleba, niezwłocznie wydał rozporządzenie, ograniczające przemianę minimum do 78 proc. Poza to aby polecone było piekarniom do dawanie pewnej ilości maki kartoflanej lub płatków do wypieku chleba.

Rezolucje komisji przyjęto:

Następne posiedzenie senatu 18 lutego.

## WIADOMOŚCI PUBLICZNE.

Ustawa o stanie wyjątkowym.

(wp) Rada ministrów dnia 4 lutego 1925 r. uchwaliła projekt ustawy o stanie wyjątkowym po myśl art. 126 konstytucji, jako wykonanie jej art. 125.

Przy opracowaniu projektu zostały uwzględnione tak podobne ustawodawstwa państw zachodnich, jak również nasze dotychczasowe doświadczenia państwowe oraz przewidywanie przyszłych szczególnych potrzeb czasu wojennego.

Sprawa Gdańska.

(wp) Dziś rano przyjeżdża do Warszawy generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańku p. Strassburger. P. Strassburger przybywa złożyć rządowi wyjaśnienia związane z wydanym przez Komisarzy Ligi p. Mac Donella orzeczeniem w sprawie poczty polskiej w Gdańsku.

Co do treści samego orzeczenia w którym p. Mac Donell nie uwzględnił słusznosci stanowiska Polski to jak się dowiadujemy z kół rządowych, Komisarz Ligi otrzymał już zawiadomienie, że rząd polski zakłada orzeczenie to do Ligi Narodów.

Wobec takiego stanu rzeczy, orzeczenie p. Mac Donella nie ma żadnej mocy prawnej do czasu decyzji Rady Ligi. Tem samem dotychczasowa działalność poczty polskiej w Gdańsku nie może być przez kogokolwiek krepowana.

W tej samej sprawie odbędzie się dziś posiedzenie Komitetu Politycznego Rady ministrów.

Reemigranci z Niemiec.

(wp) W ostatnich czasach powróciło do Polski wielu reemigrantów z Rzeczy niemieckiej, którzy swego czasu optowali za Polską. Znaczna część tych reemigrantów, jako obywatele niemieccy otrzymywała w Niemczech renty ubezpieczeniowe lub inwalidzkie. Ponieważ rząd polski odmówił im dalszej wypłaty tych rent, operując się na tej podstawie, że powrócili nie terminie, do którego



Niniejszym zapraszamy Szanowną Klientelę na mającą się odbyć w Sobotę dnia 7 b. m. o godz. 10<sup>1/2</sup> r.

uroczystość poświęcenia lokalu naszego przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 1.

Jan Tomaszewski i S-ka

Sp. z ogr. odp.

Skład Manufaktury i Galanterji.

Powołując się na ogłoszenie o likwidacji firmy „Kredytopol” Piotr Rozin i S-ka Sp. kom. i o wstąpieniu moim w charakterze spółnika zarządzającego do firmy Jan Tomaszewski i S-ka Sp. z ogr. odp. niniejszym mam zaszczyt zaprosić Szanowną moją Klientelę na uroczystość poświęcenia lokalu naszego mającą się odbyć w sobotę dnia 7 b. m. o g. 10<sup>1/2</sup>,  
Z poważaniem Piotr Rozin.

# Krwawe wybory w Jugosławii.

## Ponowne wypadki śmiertelnego pobicia kandydatów poselskich

ZAGRZEB 5-2 Kandydat poselski dr. Sekulić, socjalista, został śmiertelnie pobity. Napadu dokonali policjanci, przebrani po cywilnemu. Sekulicowi będzie trzeba amputować prawe ramię. Napadu dokonano w Nowym Sądzie.

ZAGRZEB 5-2 Pisma oświadczała, że plan wyborczy nacjonalistów serbskich polega na tem, aby chorwackiej opozycji nie dopuścić do urny. Lokale wyborcze będą otoczone przez policję, która będzie wpuszczała tylko wyborców, przyprowadzonych przez agitatorów rządowych. Inni zostaną za drzwiami, gdy minie czas przeznaczony na składanie głosów, zostaną odprawieni z niczem.

ZAGRZEB 5-2 Najwyższy Trybunał zatwierdził orzeczenie sądu drugiej instancji, którem posłowie i kandydaci partii włościańskiej zostali wypuszczeni na wolność. Wy-

puszczonych przez drugą instancję posłów rząd kazał natychmiast zaarrestować, gdy tylko opuścili więzienie. Najwyższy Trybunał zaprotestował uroczystie przeciw gwałceniu wyroków sądowych i stwierdził, że rząd nie ma prawa aresztować ludzi, których sądy uwalniają. Wyrok wywołał olbrzymie wrażenie. Oczekują, że sędziowie chorwaccy, którzy go wydali, zostaną uwięzieni przez policję na rozkaz z Belgradu.

DECYZJA SĄDU NAJWYŻSZEGO.

ZAGRZEB 5-2 (PAT) Sąd najwyższy powziął decyzję w sprawie interweniowania b. posłów Mac ka i towarzyszy. Jak wiadomo, trybunał najwyższy przedłożył sprawę interweniowania powyższych polityków sądowi najwyższemu. Ten potwierdził kompetencję trybunału i zarządził, że w sprawie interweniowania decydować ma definitywnie trybunał.

## Zlikwidowanie wielkiego gniazda komunistycznego w Warszawie.

### 125 ptaszków dostało się do klatki.

Warszawski korespondent „Rozwoju” telefonicznie:

W ostatnich czasach, coraz częściej, w różnych punktach Warszawy, przeważnie na krańcach, komuniści rozwieszali transparenty z antypaństwowymi napisami.

Pilne obserwacje i poszukiwania spis-kowców, pozwoliły policji politycznej ustalić, że składem sztabów i transparentów, oraz prawdopodobnie kryjówką wybitniejszych przywódców komunistycznych jest dom nr. 19 przy ul. Leszno.

W domu tym mieszczą się biura żydowskiego Związku Spożycwców, Zaw. Zw. fryzjerów i Zaw. Zw. służby domowej.

Wczoraj wieczorem, policja polityczna pod wodzą komisarza Suchenka wkroczyła do podejrzanego lokalu.

Już w bramie spotkano się z oczywistym dowodem, że ślady są dobre.

Oto równocześnie z wkroczeniem policji, przed dom zalechała dorożka, z której

wysiadła jakaś młoda kobieta. Obładowana ciężką walizką ruszyła ona po schodach na 1-sze piętro, kierując się do lokalu związków. Zatrzymano ją. W walizce znaleziono duży transport komunistycznej bibuły.

W obszernej sali policja zastała tłum 125 osób, siedzących w rzędach krzeseł.

Okazało się, że zebrały się one na tajny odczyt, jaki wygłosić miał delegat Centralnego komitetu komunistycznej partii.

Niestety prelegent, powiadomiony wiodocznie w porę o wizycie policji—nie przybył. Wszystkich aresztowano i grupami odesłano do policji politycznej.

Szczegółowa rewizja w lokalu wykryła olbrzymie zapasy bibuły komunistycznej, stos sztandarów i transparentów.

Stwierdzono, że dom przy ul. Leszno nr. 19 był głównym składem, do którego zjeżdżali się z różnych stron Polski emisariusze po bibułę. Lokal opieczetowano.

## TELEGRAMY.

### Z KOMITETU EKONOMICZNEGO LIGI NARODÓW.

GENEWA 5-2 (PAT) Komitet ekonomiczny Ligi Narodów skończył swą 14-a sesję, której przewodniczył delegat Barboza Carneiro.

Stwierdzono, iż konwencję w sprawie uproszczenia formalności celnych podpisało dotychczas 37 państw, zaś 6 państw (Austria, Belgia, Danja, Anglia, Włochy i Nowa Zelandja) ją ratyfikowało. Protokół dotyczący stosowania klauzuli o arbitrażu przy kontraktach handlowych podpisany został dotychczas przez 25 państw, a ratyfikowany przez 6 państw (Albanja, Niemcy, Belgia, Finlandja, Anglia i Włochy).

### PRASA FRANCUSKA O WYNIKACH SANACJI W POLSCE.

PARYŻ 5-2 (PA) „La Victoire” podnosi świetne wyniki finansowe, jakie osiągnęła Polska, dzięki energicznej akcji premiera Grabskiego. Wyniki akcji finansowej Polski są o wiele poważniejsze od tych, jakie osiągnęło szereg innych krajów zachodnich.

### SPADEK CEN ZBOŻA W AMERYCE.

WIEDEN 5-2 (PAT) W ciągu dnia wczorajszego w dalszym ciągu nadchodziły z Nowego Jorku i Chicago wiadomości o niższej cenie żyta i pszenicy. Zniżka wczorajsza nie jest tak znaczną, jak w dn. 3 lutego. Niemniej jednak jest dość poważną. Zwrot w ruchu cen tłumaczy się tem, że Niemcy i Rosja pokrzyły już większą część swego zapotrzebowania.

### STANOWCZA POSTAWA TURKÓW.

ANGORA 5-2 (PAT) Feti bey oświadczył na posiedzeniu zgromadzenia narodowego, że wydalenie z Turcji patriarchy Konstantyna jest aktem legalnym. Minister zażądał, iż Turcja, aczkolwiek jest usposobiona pokojowo, jednakże musiałaby się przeciwstawić zbrojni wszelkiej ewentualnej in-

terwencji z zewnątrz do spraw, które uważa za ściśle wewnętrzne.

Zgromadzenie przyjęło jednogłośnie oświadczenie Feti beya.

### CYKLON W TURCJI.

PARYŻ 5-2 (PAT) Donoszą z Konstantynopola—iż w okolicy Trapezundu szalał gwałtowny cyklon, powodując śmierć około 100 osób oraz wyrządzając olbrzymie szkody materialne.

### FIASKO TARGÓW GDANSKICH.

GDANSK 5-2 (PAT) Dyrektor Targów Gdańskich Franke, omawiając w „Danziger Neuste Nachrichten” otwarcie targów, które nastąpiło w dniu dzisiejszym, oświadcza między innymi:

Nie można zaprzeczyć, że polityczne trudności ostatnich dni wpłynęły bardzo szkodliwie na obrotach targów gdańskich. Okrągłe 100 firm polskich z któremi nawiązaliśmy rokowania w sprawie udziału w targach, nie wzięło w nich udziału. Nadto liczne firmy niemieckie i zagraniczne z powodu zaostrzenia się stosunków politycznych między Polską a Gdańskiem, zwłaszcza z powodu alarmujących wiadomości, rozpowszechnianych w prasie zagranicznej, wstrzymało się od udziału w tych targach.

### PRASA GDANSKA PO DECYZJI MAC DONELLA.

GDANSK 5-2 Tutejsza prasa podając decyzję wysokiego komisarza Ligi Narodów w sprawie poczty polskiej w Gdańsku, wstrzymuje się naogół od wszelkich komentarzy, w oczekiwaniu na ogłoszenie motywów, które spowodowały decyzję wysokiego komisarza. Jedynie organ nacjonalistyczny „Danziger Allgemeine Zeitung” zabiera głos w tej sprawie, oświadczając m. in.

Oczekujemy od Ligi Narodów, że z całą stanowczością zażąda ona usunięcia polskich skrzynek pocztowych i innych urządzeń, zaprowadzonych bezprawnie.

W dalszym ciągu dziennik oświadcza, że jest konieczne wystąpienie z największą stanowczością przeciwko obecnemu komisarzowi generalnemu

Rzplitej w Gdańsku, ministrowi Strassburgerowi. Już bowiem jego poprzedni, minister Pluciński, na razil Gdańsk na najpoważniejsze szkody. A p. Strassburger poszedł znacznie dalej jeszcze w tym kierunku. P. Strassburger, od którego jako od ministra handlu, oczekiwać można było pełnego zrozumienia dla wymagań życia gospodarczego, powołał dla Gdańska i gdańskiego życia gospodarczego największe trudności. Jest on, zdaniem dziennika, niemożliwym na swem posterunku.

### DONIOSŁE ROWANIA FRANCUSKO ANGIELSKIE.

PARYŻ 5-2 (AW) Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że odbywała się w tej chwili wielce doniosłe rokowania między rządami francuskim i angielskim. Sprawa ta zajmowała się Rada Ministrów, która jest już w posiadaniu protokołów opracowanych przez wydział obrony krajowej. Lord Greve, ambasador angielski w Paryżu, który bawił w tych dniach w Londynie, i odbył kilkugodzinną rozmowę z prezydentem ministrów. Wiadomo jest, że lord Cecil i Greve od dłuższego czasu byli zwolennikami paktu bezpieczeństwa, w pierw podpisano przez Anglię, Francję i Belgię, poczem miały być wezwane również do uczestniczenia w tym pakcie i Niemcy. Prócz tego toczą się również dyskusje o kwestię długów między sojuszników, lecz ta sprawa stoi na drugim miejscu, wobec kwestii ważniejszych, a mianowicie aktu bezpieczeństwa i wspólnej polityki Francji i Anglii w Małej Azji.

### BRAUNS NIE PRZYJĄŁ WYBORU NA PREZESA MINISTRÓW.

BERLIN 5-22 (AW) Wybrany prezydent ministrów pruskich Brauns zawiadomił w krótkim piśmie prezydenta sejmku, że nie przyjmie wyboru, gdyż utrzymanie rządu stworzonego przez niego stało się niemożliwym. Dzięki temu stała się aktualną kombinacją rządu z centrum z prezydentem Naderem na czele.

# WIADOMOŚCI Z KRAJU

# Wystawa w Liskowie.

OWOCY 25-LETNIEJ PRACY SPOŁECZNEJ KRAJOWA—PATRJOŃ.

## WIELKA KRADZIEŻ W GDAŃSKIM BANKU ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH.

(k) W oddziale gdańskim Banku Związku Spółek Zarobkowych trzech gólców dopuściło się kradzieży.

W nocy z poniedziałku na wtorek jeden z nich miał odnieść zamkniętą skrzynkę podręczną do piwnicy. Potrafił on ją jednakże ukryć, poczem, wraz z dwoma towarzyszami, odbił ją. Wszyscy trzej chłopcy, oczywiście, opuścili Gdańsk natychmiast; zabierając z sobą 55 tysięcy guldenów, 6 tysięcy złotych i kilka tysięcy dolarów. Pozostawili oni jednak szereg innych walut wysokocennych.

Policja we wtorek po południu schwytała jednego z chłopców w Oliwie, w winiarstwie. Dwaj inni wyjechali do Kartuz, a stąd, w towarzystwie kobiet, do Sopot; gdzie aresztowano ich wczoraj wieczór.

Zdradziła ich niezwykła rozrzutność, płacili bowiem za przejażdżkę samochodem 500 guldenów.

Z wyjątkiem 20 tysięcy guldenów, pozostałą sumę odebrano.

## PRÓBNY ALARM WOJSKOWY W WILNIE.

(k) W poniedziałek przeżyło Wilno dwie godziny trwogi. Tuż przed godziną 12—tę w południe rozległy się trzy strzały armatnie, a w różnych częściach miasta odezwały się sygnały alarmowe. Nastąpił wielki ruch. Wszyscy oficerowie i wojskowi udali się natychmiast spieszenie do swoich oddziałów po rozkazy, a też oficerowie znajdujący się w Wilnie na urlojach, podążyli do komendy obozu warownego, aby zameldować swą gotowość.

Po upływie kilkunastu minut, wojsko obsadziło wszystkie instytucje i objekty zarówno państwowe jak komunalne i użyteczności publicznej, zaś na placu przed komendą obozu warownego stanęły oddziały w całkowitym rynsztunku wojennym.

W mieście zawrzało. Niepokój jednak zamienił się w zaciekawienie, gdy dowiedziano się, że był to alarm próbny, zarządzony przez komendę obozu warownego. Alarm wypadł dobrze. Od chwili trzeciego strzału armatniego, do postawienia wszystkich wojskowych w pogotowiu wojennym, upłynęło zaledwie 17 minut. Sprawność i gotowość oddziałów wojskowych okazała się wzorową. Jednocześnie doskonale sprawność okazała policja wileńska.

## POLSCE NIE GROZI TRZESIENIE ZIEMI.

(k) W Warszawie, a niezawodnie także w całej Polsce wiadomość o trzesieniu ziemi na Węgrzech wywołać musiała zaniepokojenie u ludności, zdającej sobie sprawę z tego, że Węgry znajdują się w bliskim naszym sąsiedztwie. Instytut geologiczny wyjaśnia, że Węgry znajdują się na terenie dawnych wulkanów. Puszczą węgierska jest wielkim zapadliskiem, które jeszcze do dzisiejszego dnia nie zostało ostatecznie należycie geologicznie zbadane.

Polska posiada wieś, którą znać powinien każdy Polak, interesujący się przejawami pracy społecznej, rozwojem spółdzielczości na wsi.

Wieś ta — to Lisków, w Ziemi Kaliskiej.

W niedalekiej przeszłości była to wieś uboga, posiadająca gospodarstwa rozdrobnione, glebę słabą, pozabawiona szkół; ludność liczyła 87 proc. analfabotów.

Obecnie Lisków jest pierwszą wsią może w Polsce całej, tak — względem rozwoju ekonomicznego, jak i społecznego.

Przed 25—cju laty objął parafję liskowską ksiądz Wacław Błiziński, z młodzieńczym zapałem gorącego serca tchnął ducha, w pozostających w sennym uśpieniu mieszkańców. Budząc chęć pełnienia czynu zbiorowego, zmierzającego do poprawy bytu, budził zarazem uczucie narodowe. Wieczór spędzony w Liskowie w czasach niewoli, pozostanie na zawsze w pamięci. Śpiew, muzyka, deklamacja w jednym brzmiały tonie — którym w innych okolicach kraju mówiono szepceniem, przy zamkniętych drzwiach.

W Liskowie budziły się dusze ludu z długiego snu niewoli, a tałowaly się uczucia szlachetne ludzi, obojętne do niedawna na sprawy kraju.

Postanowienie ks. Błizińskiego, aby w każdym dziecku, każdym młodzieńcu zaszczerpić chęć do nauki — stało się czynem. Powstały w parafji osiem ochron — były to tajne szkoły, wolne od systemu rządu wrogiego, — nadewszystko budzono w nich duszę dziecka.

Już w 1913 r. parafjanie opłacali 100 gazet.

W chwili obecnej istnieje w Liskowie 16 ognisk kulturalno—oświatowych, wśród nich: Sierociniec dla 350 dzieci — sierot po żołnierzach, poległych na wojnie, Seminarjum Nauczycielskie ze 156

Trzesienie ziemi na Węgrzech dało się odczuć tylko po łańcuch Karpat i zostało niejako zlokalizowane.

W Polsce prawdopodobieństwo jakichś wstrząsów, a zwłaszcza silniejszych jest prawie wykluczone, gdyż ziemia nasza geologicznie została osadzona już bardzo dawno wyklucza więc możliwość niespodzianek.

Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że Instytut geologiczny, wszelkimi obserwatorjum tutejsze nie posiada aparatu seismograficznego, który natomiast ma lwowska Politechnika. Aparat seismograficzny miał być niedawno po bardzo dużych staraniach zakupiony, lecz urzędnik, który otrzymał pieniądze zeubił je, względnie mu ukradziono. Sprawa zakupna aparatu, który bądź co bądź ma dla Warszawy i dla Polski duże znaczenie, będzie poruszona na jednym z najbliższych posiedzeń sejmowych, celem umożliwienia wstawienia kwoty około 20.000 zł. do budżetu.

uczniami, Szkoła Rolnicza, Mechaniczno—ślusarska zabawkarska; kursy rękodzielnicze, Szkoły powiatowe, Dom ludowy, Biblioteka, Straż Ogniowa; Kółko ludowe, Kółko rolnicze; Kółko kobiece; Kółko dziecięce, zespoły śpiewacze, orkiestry. Istnieją instytucje ekonomiczno—społeczne: bank ludowy, Stow. zrzeszenie spożywców, piekarnia spółdzielcza, Stow. mleczarskie, Stow. zbożowe, Stow. budowlane, Zakład cegielnia, szlifiernia, cementownia.

Lisków posiada drogę brukowaną, elektryczność, częściowo kanalizację, pocztę, telegraf; Lisków tonie w zieleni; drogi obsadzone są drzewami owocowymi.

Wieś tę widzieć powinien każdy, komu jest obojętą sprawą pierwszorzędnej wagi — dobyt ludu i przebudzenie się jego ducha, czego dowodem niezbitym są zapisy (ak poszczególnych gospodarzy części mienia swego, jak i przeznaczanie dochodów z istniejących spółdzielni na cele społeczne).

Aby ułatwić wszystkim, ceniącym dobro w rodzinie, obejrze Liskowa, postanowiono urządzać wystawę: Wieś polska w Liskowie. Na wystawie tej urządzone będą działy: 1) rolnicze, 2) hodowlane, 3) ogrodniczo—przeznaczalne, 4) współdzielcze, 5) oświaty powszechnej i zawodowej, 6) opieki społecznej, 7) przemysłu ludowego, 8) młynarskiego i narzędzi rolniczych i 9) etnografii i zdomowa ludowego.

Komitet organizacyjny żywi nadzieję, że wzniesie szkoły, seminarja tak duchowne, jak naukowe; wyższe uczelnie, Kółka rolnicze; Kółka gospodyń; Kółka młodzieży; społeczeństwo starsze podąży do Liskowa na wystawę w czerwcu r.b. Komunikacja ze stacji (Kartuz) na miejsce jest zapewniona noclegi w Liskowie również, kto zechce dojechać, przejdzie drogę 10 km. ze stacji Kartuz.

## JESZCZE JEDEN WARIAT Z MOKROGŁOWA.

(k) „Nasz Przegląd” donosi: Daniel Feduch, urodzony w 1896 r., w miasteczku Brzeczcu, pow. Rudki, (Małopolska Wschodnia) narodowości rusińskiej, wyznania greckokatolickiego, student ukraińskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie, zwrócił się do rabinatu warszawskiego za prośbą o przeprowadzenie dlań formalności, związanych z przejściem na judaizm. Daniel Feduch oświadczył, iż od kilku lat przygotowuje się już do przejścia na łono judaizmu, ucząc się języków hebrajskiego i żydowskiego. Przyczem nie spełnia tu roli żadne przyczyny natury romantycznej, lecz czyni to z przekonania. Rabinat zgodził się na załatwienie formalności związanych z przejściem na judaizm. Feduch przedstawi zaświadczenie, że wystąpił już z greckokatolickiego Kościoła. Za parę tygodni odebędzie się operacja obrzezania.

## FATUM

## Kłamca.

Przetrzymałem wszystko. Zawiadomiłem żonę że wzywam w ważnym interesie handlowym wyjeżdżam na dwa dni do Krakowa. Wczoraj rano wyjechałem. Służąca odniosła mi walizkę na stację i włożyła do przedziału. Na najbliższej stacji wysiadłem i pierwszym nadarżającym się pociągiem wróciłem do Łodzi.

Ukrąłem się w bramie vis a vis nasze go domu. O czwartej Janka wyszła z domu. Śledziłem ją niepostrzeżony. Wstąpiła do frwzlera, skąd po pewnym czasie wyszła w towarzystwie jakiegoś wysokiego kapitana o twarzy nie o tyle przyzwoitej ile inteligentnej. Wstępowała do różnych sklepów załatwiając razem sprawunki. Potem byli w kinematografie. Dwie godziny czekałem w ukryciu na ich wyjście. Wreszcie udali się do domu. Do mego domu i do mego mieszkania!!! Nie wchodziłem żeby ich nie spłoszyć. Tak całą noc przeczekałem przed brama. Liczyłem że może on wujdzie. Byłbym go zabił...

— Ale czym? — przerwałem niedwyskretnie.

— Wszystko jedno. Wiesz że rozpacz wiele może.

Teraz jednak jest najwęższy czas. Mu-

sisz iść ze mną aby być za świadka gdy ich zdemaskuję.

— Wybacz mi proszę — odrzekłem — ale nie chciałbym być świadkiem w tak nieprzyjemnej sprawie. Bądź co bądź nie jest to rola honorowa.

— Ach! taki jesteś przyjaciel! — wykrzyknął z oburzeniem. To świadkiem przy moim ślubie mógłś być, a w tem nieszczerściu odmawiasz mi pomocy. Dlaczego wtedy nie miałś skrupułów.

Przycisnięty do muru nie mogłem się bronić. Uległem. Podczas wznurzeń zdążyłem się ubrać, więc wyszliśmy natychmiast na ulicę.

Deszcz lał jak z cebra a dorożki nikt nie chciał wjechać na schody prowadzące do tego mieszkania. Obawiał się czy czasem drzwi nie są zamknięte na łańcuch. Jednakże oni, czy też służba, zapomnieli tego uczynić. Henio cichutko przekreślił klucz w zamku i weszliśmy do przedpokoju. Zapalił elektryczność. Na wieszaku obok innych palt wisiał płaszcz wojskowy z kapitańskimi odznakami, czapka i szabla, zapewne o jednakowo tępe ostrzu jak i pochwie. Szepnąłem Heniowi na ucho:

— Dobrze że miecz zostawił w przedpokoju.

— Ale może ma rewolwer? — również szepceniem odpowiedział.

— Eh, wojskowi palnej broni nie noszą: to mu dodało trochę odwagi. Weszli-

my do gabinetu... Podeszedł do drzwi sypialnego pokoju i szarpnął za klamkę. Drzwi nie ustąpiły, widocznie były zamknięte na klucz. Mocno potrząsnął klamką i zawołał „Jankol! Otwórz w tej chwili drzwi!” Usłyszeliśmy jakiś szmer za drzwiami ale nikt nie odpowiadał. Pukał jeszcze silniej i groźną wywaleniem, wzywał do otwarcia drzwi. Oprócz stałego szelestu nie było żadnej innej odpowiedzi. Uspokoiłem go jak mogłem. tłumaczyłem że chyba nie chce robić publicznego skandalu, który mógłby zaszkodzić jego interesom to przemówiło do przekonania. Uspokoił się. Prosił żebym został na straży, a on pójdzie po ślusarza, który w sąsiednim domu mieszka. Kiedy wyszedłem schroniłem się do ciemnego kąta gabinetu. Obiecając sobie nie robić przeszkód gdyby przestępcy chcieli opuścić miejsce. Za drzwiami było słychać szelest i szepty. Po kwadransie Henio ukazał się z powrotem a z nim ciężko kroczący zaspany wysoki drab, niosący w ręku obczajki i inne narzędzia lekarskie, Henio wskazał ślusarzowi drzwi. Podczas gdy mistrz rozkładał na posadzce swe narzędzia namyślając się od którego zacząć drzwi od sypialnego pokoju nagle się otworzyły i stanęła w nich pani Janka, ubrana w suknie wieczorowa. Była w tej chwili rzeczywiście ładna i wyglądała majestatycznie. Stojąc za fotelem żałowałem że jestem tak wysoki i poręcz krzesła nie zakrywa mnie całkowicie przed jej wzrokiem:

(Dok nast.)



# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Rozwoj dziennikarstwa.

PIERWSZE CZASOPISMA W POSZCZEGÓLNYCH KRAJACH EUROPY.

(S) Pierwsze dzienniki, a raczej czasopisma ukazały się w Europie w starożytnym Rzymie pod nazwą „Acta pontificum” i „Acta diurna” jednakże na polu dziennikarstwa Azja znacznie wyprzedziła Europę i w Chinach pierwsza gazeta urzędowa „King Pao” (goniec stolicy) wychodzi w Pekinie od tysięcy lat.

Owe zawiązki starożytnych rzymskich czasopism nie wytworzyły jeszcze dziennikarstwa w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż dziennikarstwo jest owocem nowoczesnej cywilizacji europejskiej i rozwinęło się dopiero w połowie XVIII wieku.

Dziennikarstwo chińskie wyprzedziło chronologicznie dziennikarstwo europejskie, podobnie jak wiele związanym z nim doniosłym wynalazków jak druk, papier i t. d. Wedle podań pierwszą gazetę w Chinach założył kilka tysięcy lat temu Tu-hi, ten sam co wynalazł alfabet chiński.

Ten pierwszy dziennik chiński o którym wspomnieli „King Pao”, wychodził dotychczas w Pekinie w formie broszury od 60 do 70 kolumn druku, z późniejszych dzienników istnieje dotychczas „Szen Pao”, który to dziennik może poszczycić się kilkusetletnim istnieniem. Dzisiaj oprócz dzienników w języku chińskim wychodzą w Chinach dzienniki w językach europejskich, pomiędzy którymi przeważa — angielski.

Tak jak dziennikarstwo chińskie było starożytnym przedownikiem prasy azjatyckiej, tak dziennikarstwo łacińsko-rzymskie, a później włoskie stało się pionierem dziennikarstwa europejskiego. Jednakże „Acta diurna” i t. p. kroniki dnia starożytnego Rzymu nie miały tej ciągłości, jak tego rodzaju publikacje rządowe w Pekinie i rozpadnięcie się Imperjum Rzymskiego, pod naciskiem barbarzyńców, spowodowało zanik owych zawiązków dziennikarstwa europejskiego.

„Public occurrences”, założony przez Harisa pioniera prasy w Nowym Świecie, jednakże wydawnictwo to nie cieszyło się długim życiem, gdyż policja angielska zabroniła wydawać ten dziennik. Dopiero z odrodzeniem cywilizacji klasycznej w XVI wieku pojawiają się dopiero w Wenecji w roku 1563 „Notizie scritte”. Owe „Notizie” mogły być czytane w oznaczonych miejscach i oznaczonym czasie, gdzie były rozwieszane za pewną małą opłatą tak zwaną „gazetta” od czego też powstała nazwa tego rodzaju pism najpierw we Włoszech, a następnie i w całej Europie.

Pierwszym dziennikiem wydawanym w Niemczech był „Frankfurter Journal” założony w roku 1615 przez księgarza Emmela, który to dziennik przetrwał aż do naszych czasów. Następnie w roku 1616 administrator poczt cesarskich Bismarck założył również w Frankfurcie podobne pismo pod nazwą „Frankfurter Oberpostamtzeitung” które wychodziło do roku 1866.

Po Frankfurcie pierwszym miastem w Niemczech, które posiadało swój dziennik jest Fulda,

„gdzie w roku 1618 powstał dziennik „Postreiter zu Fulda”, następnie w roku 1619 w Hildesheim a w roku 1630 w Herford zostają założone dzienniki; od tam, w miarę udoskonalania się sztuki drukarskiej mnożą się coraz bardziej w Niemczech gazety.

Angielskie dziennikarstwo w kraju macierzystym, oraz kolonjach dzisiejszych i dawniejszych stanowi najliczniejszą i najpotężniejszą grupę prasy naszego globu. Gdzie tylko powiewa flaga brytyjska wszędzie pojawiają się miejscowe „Timesy”, „Heroldy”, „Advertisery” i t. p.

Pierwsze stałe czasopismo w Anglii ukazało się w roku 1622, wydawane tygodniowo, wkrótce po tem zaczęto drukować w Londynie dzienniki jak „Diurnal” i „Gazette”, a w czasie rewolucji (1642—49) powstaje bardzo dużo nowych dzienników „Diurnal paper”, „Diurnal occurrences”, „Parlaments kite”, „Sondon intelligencer” i wiele innych.

Pierwszy dziennik angielski w Stanach Zjednoczonych pojawił się w roku 1690 w Bostonie p. t. roku 1704 Jan Cambell, dyrektor poczty w Bostonie zaczął wydawać dziennik p. t. „Boston news letters”, w roku 1719 ukazuje się „Boston gazette”; a w roku 1701 James Franklin zakłada „New England courrant”.

Jak szybkim był rozwój prasy w Stanach Zjednoczonych, wskazują najlepiej liczby statystyki urzędowej, wedle której wszelkich czasopism było tam: w roku 1720—3, w 1750—20, w 1771—25; 1801—200; 1840—1600; 1880—11207; 1896—20000, a obecnie około — 40000.

Dziennikarstwo holenderskie dość wcześnie się rozwinęło. Najdawniejszy dziennik tamedzyny „Amsterdamsche courrant” pojawił się 13 marca 1623 r. Pierwszy dziennik francuski został założony w Paryżu przez Renaudota w roku 1631 p. t. „Gazette”. W Hiszpanji pierwszy dziennik ukazał się w roku 1626 w Madrycie p. t. „Gaceta de Madrid”.

W roku 1643 powstaje w Szwecji pierwszy dziennik p. t. „Ordinarie Post Tidning” następnie w roku 1657 „Svensk Fostillon”. Dziennikarstwo czeskie pojawia się dopiero w XVII wieku, a mianowicie w 1659 roku Franciszek Rozenmiller założył w Pradze pierwszy dziennik p. t. „Pražske postovske noviny”.

W Danii pierwszy dziennik „Danske Mercurius” został założony w roku 1674, na Węgrzech pierwsze czasopismo w języku ojczystym — w 1781, w Rumunii „Currier romanescu” w roku 1848. W Turcji Aleksander Blacque, Francuz na żądanie sultana Mahmuda założył w Konstantynopolu gazetę urzędową w języku francuskim „Le moniteur ottoman” w roku 1831 a w kilka lat później taki sam dziennik w języku tureckim „Tekwime wakal”.

Pierwszym czasopismem serbskim były założone w roku 1791 „Serbskie nowiny”, bułgarskim „Bułgarski kniżecy” — w roku 1858, które wychodziło w Konstantynopolu. (jk)

## Tajemnica śmierci młodego Daudet'a dotąd niewyjaśniona.

(S) Człwiecy nasi przypominają sobie zapewne, że w ostatnich dniach listopada 1923 r. w Paryżu zginął w tajemniczy sposób młody 14-letni Filip Daudet syn przywódcy rojalistów francuskich, Leona Daudet'a, naczelnego redaktora socjalistycznej „Action Française” i wnuk znanego powieściopisarza Ernesta Daudet'a. Mały Filip cierpiał na pewne zбочzenie umysłowe, które objawiało się w periodycznych ucieczkach z domu rodzicielskiego. Otóż w krytycznym czasie Filip Daudet również opuścił swą rodzinę. Wszelkie poszukiwania były bezskuteczne. Dopiero po kilku dniach zupełnie przypadkowo szwagier p. Leona Daudet rozpoznał w trupiarni swego siostrzeńca pomiędzy zwłokami nieznanych ludzi. Policja stwierdziła, że Filip Daudet popełnił samobójstwo, jadąc automobilem. Lecz w sprawę tę wchodziły się koła anarchistyczne, mianowicie redaktor pisma anarchistycznego „Libertaire” przesłał p. Leonowi Daudet rzekomy list małego Filipa, przy czym zapewniał, że mały Filip sprzyjał kołom anarchistycznym i chciał nawet popełnić pewne morderstwo polityczne, zabijając p. Poincaré, monarchistę Maurrasa, a nawet swego oca. Leona Daudet. Policja natomiast

dowodziła, że wiedziała wówczas o przygotowywanym zamachu na p. Poincaré i podejrzewała właśnie o to małego Filipa Daudet nie znając reszta jego nazwiska.

Sprawa ta wydała się natychmiast podejrzaną p. Leonowi Daudet, który z niesłychaną wytrwałością, że wzruszająca wprost okłowska zapobiegliwości rozpoczął starania w celu odkrycia tajemnicy. Nie będziemy tu wchodzić w dłuższe szczegóły, nie będziemy tu opisywać w jaki sposób p. Leon Daudet przeprowadzał swą sprawę. Od przeszło pół roku organ p. Leona Daudet „L. Action Française” zajmule się szczegółowo rzekomym zabójstwem małego Filipa. Tragedia ta była omawiana również w Izbie deputowanych, a wniosł ją na porządek dzienny wybitny lewicowiec, p. Buisson. Również pismo francuskie wszelkich odcieni nie snużczała z oka tej wstrząsającej tragedji. Obecnie p. Leon Daudet wniosł do sądu skargę (siódma z rzędu) przeciwko różnym urzędnikom policji, między in. przeciwko prefektowi Korsvki p. Marlier, ówczesnemu dyrektorowi policji w Paryżu.

Skargę motywuje p. Daudet w sposób następujący: Filip Daudet nie popełnił samobójstwa, ale został zabity. Ten fakt uza-

sadnia p. Daudet, twierdząc, że w automobilem nie znaleziono nigdzie kuli rewolwerowej, która jednak przeszła przez czaszkę zmarłego i w ciele jego nie została. Następnie mimo, że rewolwer, którym Daudet miał popełnić samobójstwo, był automatyczny, następna kula nie weszła w lufę rewolwerową po strzale, jak to zawsze bywa przy rewolwerach tego rodzaju. W automobilem nie było zupełnie zapachu prochu, natomiast kałuże krwi znaleziono na posadzce oraz na stopniach automobilu co ze względu na natychmiastowe stwierdzenie rzekomego samobójstwa, wygląda wprost nieprawdopodobnie według twierdzeń najwybitniejszych lekarzy.

P. Leon Daudet twierdzi więc, że jego syna zabił agent policyjny w podejrzanym księgarni niejakiego Le Flaoutter, gdzie chłopak został wciągnięty przez anarchistów. Słowem, zdaniem p. Daudet przeciwko Filipowi Daudet ukartowano spisek pomiędzy policją a anarchistami. Chodziło o marońskie zdrzutanie p. Leona Daudet, który w Izbie deputowanych oraz w kołach politycznych odgrywał i odgrywa jeszcze bardzo wybitną rolę jako twardy i niezłomny nacjonalista. Proces, który niewątpliwie odbędzie się niebawem, wykaże, o ile zarzuty p. Daudet, są słuszne i czy istotnie jego oskarżenie skierowane przeciwko policji politycznej, nie cieszącej się zresztą zbyt dobrą reputacją, są uzasadnione. Dziś nie ulega już najmniejszej wątpliwości, jak to stwierdzają nawet przeciwnicy polityczni p. Daudet, że mały Filip samobójstwa nie popełnił, lecz został zamordowany. Chodzi o to, kto morderstwo popełnił i w jakim celu. Również należy rozwiązać zagadkę, dlaczego policja śledczą z dziwnym uporem podtrzymuje jeszcze tezę, że było inaczej, niż to twierdzą fakty.

## Niesłychanie szybki wzrost miasta Los Angeles.

(S) Dużo pisano o niesłychanie szybkim wzroście miast amerykańskich, takich nprz., jak Nowy Jork Chicago lub San Francisco, ale w Ameryce na wet budzi zdumienie fenomenalny poprostu wzrost znanego u nas niemal wyłącznie, jako wytwórni dramatów filmowych, miasta Los Angeles w Kalifornji.

Gdy w 1847 r. amerykanie, po wojnie z Meksykiem, zajęli Kalifornję, Los Angeles było małą miasteczką meksykańską, liczącą 1500 mieszkańców. Jeszcze w 1880 roku, gdy San Francisco było już wielkim słynnym miastem, tworzącym ośrodek umysłowy zachodnich stanów Unji północno-amerykańskiej, Los Angeles liczyło tylko 13 mieszkańców i było tylko skromnym rynkiem zbytu dla okolicznych farmerów.

Budowa jednak kolei przyczyniła się do coraz szybszego wzrostu miasta. W 1900 r. Los Angeles liczy już 100 000 mieszkańców, w 1910 r. przeszło 300 000 a w r. 1921 już 476 673.

Ale od tej chwili miasto zaczyna wzrastać a roku na rok wprost błyskawicznie, tak, że dzisiaj już liczba mieszkańców jego dochodzi 1 150 000! A rozwój jego trwa w dalszym ciągu bez przerwy. Położone nad wybrzeżem oceanu Spokojnego w odległości 30 mil ang. od jego śródmieścia miasta Long Beach (110 000 m.), Santa Monica i Redondo przy gotowane są już o wcielenia się do Los Angeles. Tego samego żąda też miasto Pasadena (65 000 m.), położone na wschód od Los Angeles, wkrótce więc fenomenalne miasto obejmujące przestrzeń ogromną, a ludność jego przekroczy półtora miliona.

Przyczyny tego niebywałego wzrostu w ciągu lat ostatnich należy szukać przede wszystkim w odkryciu w promieniu 70 mil angielskich od miasta ogromnie bogatych licznych źródeł naftowych i w otwarciu kanału Panamskiego, wskutek czego wywóz nafty skierował się ku wybrzeżu Oceanu Spokojnego i zbudowany ogromnym kosztem port miasta Los Angeles. San Pedro, stał się najważniejszym portem zachodnich Stanów Zjednoczonych. Dziś już nawet jeden tylko wogóle port amerykański, mianowicie Nowy Jork, przewyższa go pod względem liczby okrętów, które tam zawijają!

Pozatem do wzrostu miasta przyczynił się też klimat idealny. Trzysta pięćdziesiąt dni słonecznych w roku! — Oto czem chlubi się najbardziej Los Angeles. Nie dziw, że okoliczność ta w połączeniu z ogromnym ruchem handlowym i widokami na przyszłość, ściąga tu rzeszę przybyszów z zachodnich i środkowych stanów, a także z Kolumbji brytyjskiej i Kanady, i że kto raz tam przyjdzie, ten nie myśli o powrocie do zimnych, mglistych i wiodą-

tych ciekaw, bezbarwne życie okolic.

Z powodu tego ogromnego napływu przyby-  
szów, Los Angeles stało się widownią niesłychanej  
spekulacji gruntami, ścisk zaś w śródmieściu do-  
szedł do tego stopnia, wobec posiadanych już przez  
mieszkańców miasta 400 000 samochodów, że władze  
miejskie nie mogą dać sobie rady z uregulowaniem  
ruchu ulicznego.

Należałoby jeszcze wspomnieć o słynnym przed-  
mieściu Los Angeles, owem Hollywood, będącym  
ośrodkiem przemysłu kinematograficznego; w gól-  
nym jednak obrazie nadzwyczajnego rozwoju Los  
Angeles jest ono tylko szczegółem.

## „Dziki” strajk z powodu zaległych składek.

§ W Londynie wybuchł strajk wśród monte-  
rów, maszynistów i magazynierów, zajętych w za-  
kładach, zasilających w prąd elektryczny biura rzą-  
dowe w Whitehall, parlament, pałace królewskie, i  
wszystkie rządowe i publiczne gmachy stolicy.

Strajk ten, który objął już 1.000 robotników,  
nie ma charakteru ekonomicznego, a początek je-  
go był, jakby się zdawać mogło bardzo biały. Pe-  
wien robotnik nazwiskiem Rew, należący do Zwią-  
zku zawodowego monterów elektrycznych, zalegał  
od kilku miesięcy ze składekami, wskutek czego au-  
tomatycznie wykreślono go ze Związku. W następ-  
stwie tego robotnicy zażądali jego wydalenia, na  
co znowu zarząd elektrowni nie chciał się zgodzić.

Sprawa stała na ostrzu noża, ponieważ ro-  
botnicy nawet nie chcieli się zadowolnić dobrowol-  
nym zrezygnowaniem z posady owego Rew'a ale ko-  
niecznie obstawali przy tem, by go wydalono. Wino  
wajca miał się zgłosić do Zarządu partji, zapłacić  
zaległe składki, poczem dopiero mógłby być ewentu-  
alnie ponownie przyjęty do Związku i poszukać so-  
bie pracy.

Strajkujący robotnicy porzucili pracę nie tylko  
bez poprzedniego zawiadomienia zarządu elektro-  
wni, ale nawet bez wiedzy egzekutywy swego włas-  
nego Związku zawodowego. Dlatego też przewodni-  
czący Związkowi, J. Beard był początkowo przeci-  
wnikiem strajku, który uważał za „dziki” po poro-  
zumieniu się jednak z robotnikami stanął po ich  
stronie.

Sytuacja jest bardzo drażliwa ponieważ robot-  
nicy nie mogą stawiać swych żądań otwarcie.

Dotychczas bowiem rząd przy przyjmowaniu  
personelu swych zakładów elektrycznych i innych  
nie był obowiązany oglądać się na to, czy dany ro-  
botnik należy do Związku zawodowego.

Przedstawiciel rządu, lord Peel, ze swej stro-  
ny nie chce słyszeć o pertraktacjach, opierając się  
na tem, że robotnicy postąpili bezprawnie.

Sprawa więc utknęła na martwym punkcie, i  
jest tem poważniejsza że strajk grozi rozszerzeniem  
się na kolej podmiejską, do której Egzekutywa Zwią-  
zku zawodowego elektrotechników zwróciła się z  
tem żądaniem, pod pozorem, że jakieś dawne postu-  
laty ekonomiczne robotników nie zostały uwzględnio-  
ne.

Tymczasem w elektrowni przebywa tylko je-  
den Rew, który okurza lampy elektryczne. Mimo to  
zakłady udało się utrzymać w ruchu przy pomocy  
urzędników i służby ochotniczej. Funkcjonują na-  
wet wyciągi, które w pierwszym dniu strajku sta-  
nęły.

Dodać należy, że Rew jest bardzo dobrym ro-  
botnikiem i jako dawny żołnierz cieszy się sym-  
patją swych przełożonych. Po wojnie był w przykrem  
pokozeniu finansowym dla braku roboty, i dla tego  
zalegał ze składekami. Oświadczył że chętnie wyrów-  
na zaległości ratami, gdyby tylko Związek zgodził  
się na to.

## Cenne rękopisy z biblioteki Abdul Hamida.

§) Muzeum Brtyjskie wzbogaciło się  
ostatnio o cenny nabytek, który wzbudził  
wielkie zainteresowanie w kołach orientali-  
stów. Muzeum to nabyło mianowicie zbiór  
rękopisów w głównych językach Wschodu;  
rękopisy te należały do biblioteki zmarłego  
sultana Abdul Hamida. Dostał się one w  
niewiadomy sposób do rąk pewnego zbiera-  
cza w Kairze, który z początkiem tego roku  
postanowił je udostępnić sferom naukowym.  
W porozumieniu z uniwersytetem w Michi-  
gan i pewnym znanym badaczem wschodniej  
sztuki podjął kuratorowi Muzeum Brytyj-  
skiego odpowiednie kroki celem zbadania  
wartości tych materiałów. Należałoby do-  
dać, że Morgan na krótko przed zgonem  
starał się o nabycie tych wartościowych re-  
kopisów dla swej biblioteki.  
Nabyte przez Muzeum zbiory wykazu-

ja, że można być tyranem, a równocześnie  
posiadać literackie i artystyczne zamiłowa-  
nie.

Do tej pory nie było wiadomem, że  
Abdul Hamid był przyjacielem a nawet me-  
cenasem sztuki i nauki.

Połowa 2400 rękopisów, nabytych  
przez Muzeum sporządzona jest w języku  
perskim. Inne są pisane w języku arabskim  
i tureckim. Pochodzą one z X-XII w.

Niektóre z nich mają ogromną war-  
tość dla historii islamu, gdyż przedstawiają  
walki wśród wyznawców islamu, wypadki z  
X stulecia. Ważne też będą dla paleogra-  
fów dwa arabskie kodeksy z X i XIII stu-  
lecia.

Badacze perskiego języka będą też  
bardzo szczęśliwi, gdy się dowiedzą, że  
wśród nowonabytych skarbów rękopiśmienn-  
ych znajdzie się rękopis w pięknym star-  
szym piśmie Naskhi z czasu z którego na  
skutek ucisku Persów, przez Mongołów po-  
zostało bardzo mało zabytków językowych.  
Rękopis ze zbioru Abdul Hamida pochodzi  
z r. 1189 i poświęcone jest wyrażeniami i poe-  
zjami proroków.

Wiele rękopisów zawiera ciekawe za-  
piski o historii literatury tureckiej z róż-  
nych epok. Dzieła zawarte są w oprawie nie-  
zwykle pięknej.

## W tajemniczej głębi Afryki środkowej.

(§) Szwedzki następcą tronu zorganizował wy-  
prawę naukową do podzwrotnikowych okolic Afry-  
ki. Odkryto tam rasy mało znane, jak Pigmejów,  
murzynów — karłów, zbliżonych do goryli, dzikich  
i wzbudzających obawę. W Uganda natrafiono na  
szczęp Kramitis pochodzący od dawnych Egipcjan.  
Jest to w swoim rodzaju arystokracja, wolna od  
wszelkiej mieszaniny z rasami sąsiednimi. Kobie-  
ty muszą surowo przestrzegać wszelkiej tradycji.  
Córki szefów szczępu nie mogą, pod żadnym warun-  
kiem wychodzić za mąż za cudzoziemców. Księ-  
żniczkom rodzin panujących absolutnie nie wolno  
pracować. Nawet same nie jedzą, lecz karmione są  
przez niewolnice. Wskutek tego, po pewnym czasie  
dochodzą do niesłychanej tuszy, przekształcając się  
w masy ciała prawie nieruchomego, podziwiane i  
wielbione przez poddanych. Sytuacja pogarsza się  
z chwilą śmierci panującego z ich rodu. Wówczas  
monstrualne te kreatury muszą tak chudnąć, aż po-  
umierają z głodu. Nie jest pewnie dla nich pocie-  
chą, że na taką samą śmierć prawo skazuje pewną  
ilość krów. Krowy bowiem są również czczone przez  
krajowców, a ginąc wraz z księżniczkami towarzy-  
szą duszy zmarłego w jego wędrówce pośmiertnej.

## Sprawa Stanisławy Umińskiej.

Sprawa artystki dramatycznej Stanisławy  
Umińskiej rozpoczęła się dnia 7 b.m., przed sądem  
przysięgłych w Paryżu.

W związku ze zbliżającym się epilogiem głos-  
nej w Paryżu tragedji, prasa francuska poświęca sze-  
reg feljetonów osobie p. Umińskiej, o której wyra-  
ża się ze współczuciem i sympatją. W przeglądach  
literackich czytamy pochlebne artykuły o scenic-  
nej karierze ualentowanej artystki, którą przerwał  
tak tragiczny wypadek. Zrzeszenia literatów i arty-  
stów polskich mają według informacji prasy francu-  
skiej, wysłać do przewodniczącego sądu następują-  
ce wezwanie:

„Dziennikarze, literaci i autorzy dramatyczni  
polscy, przejęci tragedją Stanisławy Umińskiej i Ja-  
na Żyznowskiego wyrażają głębokie współczucie wy-  
bitnej artystce. Przekonani są, że opinia publiczna  
i sprawiedliwość francuska wezmą pod uwagę okru-  
tne okoliczności, które pchnęły S. Umińską do roz-  
paczliwego czynu”.

Obróńcami p. Umińskiej są znani francuscy  
adwokaci. Pp. Henri Ronert, panie Roudenko i Ma-  
ry Fournier.

## Kongres katolików niemieckich.

(§) Stałw komitet kongresów katolickich  
w Niemczech uchwalił ostatecznie, iż 64 kon-  
gres odbędzie się w r. 1925 w dniach 23—25  
sierpnia w Stuttgarcie. Prezes komitetu  
książe Alojzy Löwenstein zapowiada, iż z  
kongresem tegorocznym połączy się uczczenio-  
nie i złożenie przez katolików Niemiec hoł-  
du biskupowi z Rottenburga (rezyd. w Stut-  
tgarcie) Ks. Dr. Kepplerowi, wielkiemu mow-  
cy i pisarzowi katolickiemu z okazji 50-le-  
cia kapłaństwa.

## Przemysł i handel.

### W SPRAWIE KONWERSJI POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH.

(—) Wskutek głosów podnoszonych  
w Sejmie i w opinii publicznej, iż niektóre  
kategorie posiadaczy asygnat skarbowych  
1918 r. i pożyczek państwowych 1920 r. zo-  
stały przy obecnie przeprowadzonej konwers-  
sji w pewnej mierze pokrzywdzone, m-stwo  
skarbu na podstawie zebranych materiałów  
i zgłoszonych uwag opracowało projekt usta-  
wy, mającej na celu zaspokojenie zgłoszo-  
nych pretensji osób, specjalnie zasługujących  
na uwzględnienie.

Projekt opiera się na zasadach nastę-  
pujących:

Osoby, które dokonały wpłat złotem  
i posiadały na to odpowiednie dowody,  
otrzymały przy konwersji kwoty odpowia-  
dające parytetowi złota.

Fundacje, fundusze publiczne, fundu-  
sze sieroce i osób znajdujących się pod opie-  
ką, które zostały ulokowane w pożyczkach  
państwowych, będą skonwertowane według  
stawek wyższych niż te, które przewiduje  
rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 17  
marca 1924 r. „Dziennik Ustaw” Nr.27 odpo-  
wiednio od daty nabycia pożyczki.

Również inne osoby, które udowodnią  
iż nabyły obligacje pożyczek państwowych  
przed dniem 1 listopada 1920 r. będą w wy-  
padkach zasługujących na szczególne wyróż-  
nienie mogły korzystać z uprzywilejowanych  
stawek waloryzacyjnych.

Wykluczone będą od uprzywilejowa-  
nej konwersji obligacje, które były lombardo-  
wane i których posiadacze wskutek tego  
osiągnęli zysk na dewaluacji długu lombardo-  
wego.

Z tej uprzywilejowanej konwersji be-  
dą mogły korzystać fundusze i osoby, które  
skonwertowały pożyczki państwowe do dn.  
31 stycznia r.b. na podstawie odpowiednich  
dowodów przez otrzymanie dodatkowych  
obligacji konwersyjnych. Projekt omawianej ustawy będzie w najbliż-  
szych dniach uchwalony przez radę mini-  
strów i w najbliższym czasie wpłynie do la-  
ski marszałkowskiej, jako przedłożenie rza-  
dowe.

Przez załatwienie tej ustawy, mimo  
iż ogólne zasady konwersji pożyczek pań-  
stwowych są tak ujęte, iż przez wydanie  
obligacji konwersyjnych zwracają posiada-  
czom pożyczek państwowych w całości sum-  
my, które skarb państwa z pożyczek tych  
zrealizował, najbardziej potrzebujące sfery  
posiadaczy pożyczek państwowych, które  
nie miały możliwości należytego zabezpiecze-  
nia swych interesów, a które dokonały sub-  
skrypcji w pierwszym okresie, otrzymała w  
formie zwiększonej waloryzacji odpowiedni  
ekwiwalent.

### WARSZAWSKA GIEZDA OFICJALNA

z dnia 5 lutego 1925 r.

GOTÓWKA.

Dolary 5,185

Funtury 24,895

DEWIZY.

Belgia 26,89

N. Jork 5,185

Szwajcaria 100,22

Stokholm 140,075

Holandia 209,60

Paryż 28,175

Wiedeń 7,305

Londyn 24,895—24,875, 24,895

Praga 15,375

Pożyczka konwersyjna 4,90—5,10

Pożyczka kolejowa 8,80—9,00

Pożyczka dolarowa 3,70

Pożyczka złota 7,40—7,60.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 7,30—7,50 Dla H. i  
P. 0,91—1,15 Przem. Lwów 0,45 Zjedn. Ziemi  
1,55—1,60 Handlowy 6,20—6,50 Handlowy P.  
2,40 Zachodni 2,00—2,20—2,10 Zw. Spółek  
10,00 Cerata 0,51 Puls 0,58 Zgierz 1,15—1,22  
—1,30 Boweri 1,15 Chodorów 5,10—5,30—5,15  
Czestocice 2,20 Michałów 0,53—0,52 Węgiel  
3,50—3,55—3,40 IV m. 3,15 Łazy 0,19—0,18 Ce-  
gielski 0,74—0,73 Lipów 0,88—0,81—0,82 Nor-  
blin 0,90—0,96—0,94 Parowozy 0,78—0,75—  
0,76 Rohn 0,50 Starachowice 2,20—2,13—2,14  
Zieleniewski 11,00—11,50 Zyrardów 13,50—  
13,75—13,90 Syndykat 2,00 Haberbusch 6,15



# ZYGZAKI.

## Skutek walk francuskich

Wieczór ciemny, deszczyk pada,  
Chciałbyś sobie spocząć człeczka,  
A tu żona cie do cyrku  
Prawie co dzień z sobą wlecze.  
Tam zaś, patrząc na silacza,  
Rozrosłego jak stodoła,  
Ironicznie na cie patrzy  
Lub ze złością tak zawoła:  
„To mężczyzna! Co za siła!  
Jak potężne ma mięśnie,  
A nie takie jak ty chuchro—  
Laluszki, czczone, piękne, czuły...”  
Potem znówu gdy zobaczy  
Jakowegoś tam olbrzyma,  
Najpierw patrzy nań z zachwytem  
Ale później nie wytrzyma  
By, ci tego nie powiedzieć:  
„Ach! ten olbrzym... Co za postać...  
Ty musiałbyś wleźć na krzesło,  
Aby mu, do brody dostać.”  
I tak dalej żona gładzi,  
Aż ci w końcu huczy w głowie.  
Więc powiadasz z rezygnacją:  
„Nieszczęśliwi o mężowie!”

Osa.

# KRONIKA

## — Kalendarz —

Piątek dnia 6 lutego Doroty P. M.  
Miejka Galeria Sztuki Park Sienkiewicza  
otwarta codziennie od 11—25. Koncerty radio-  
foniczne codziennie od 12—15 i od 16—25.  
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.  
Piotrkowska 195 (lewa str.) otwarta od 6—8 w  
— w idowiska.  
Teatr Miejski „To moje dziecko”  
Teatr Popularny „Weselt Fonia”  
„Lara” „Krew za krew” (2- a seria Nibelungów)  
Kino „Czary” „W dziłach preterach Ameryk”  
„Luzonnik z Notre Dame”  
„Kie not Maharadzy”  
Kino „W matni szpiega”  
Kino „Krew na piasku”  
Kino „Curso” „Życie żydów w Palestynie”  
Kino „Resursa” „W dolinie śmierci”  
Miejski Kinematograf Oświatowy.  
dla dorosłych „Choroby weneryczne,  
dla dzieci „Różdżki lorda”  
Cyrk C. Mizell. Walki francuskie  
Biuro 1-wa „Rozwoj” mieści się przy ul.  
Polesnej 4. Czujne od 9 rano do 8 wiecz.

## WADZI OŚCI WIEZĄCE

### — Zebranie pracowników intelektualnych.

W dniu 9 bm. o godz. 7-ej w sali Domu Ludowego, przy ul. Przejazd nr. 44 odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego pracowników intelektualnych.

Tematem zebrania będzie obecne położenie bezrobotnych pracowników umysłowych. (pap)

### — Zebranie delegatów Związku Chrześcijańskiego.

W dniu dzisiejszym o godzinie 7-ej wieczorem w sali Domu Ludowego, przy ul. Przejazd nr. 34, odbędzie się zebranie delegatów i poborców Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Przemysłu Włókienniczego. (pap)

### — Podwyżka zapomóg bezrobotnym.

Przewodniczący obwodowego funduszu bezrobocia zwrócił się z prośbą, by uzupełnić dane dotyczące 10-cio procentowej arbitrażowej podwyżki zapomóg bezrobotnym w sensie następującym: wszystkie zapomogi, których wysokość nie przekracza 5-ciu zł. dziennie zostaną podwyższone o 10 proc. w terminie od 9-go grudnia ub. r. do 25 stycznia 1925 r. z tem że wypłata powyższej różnicy nastąpi w dniu 16-go lutego.

Wszelkie pretensje odnoszące się do zapomóg, których wysokość przekracza 5 zł. nie będą uwzględnione, gdyż ustawa o zapomogach nie przewiduje tego. (pap)

### — W sprawie Urzędu Pocztowo-Celnego.

W związku z notatką w dziennikach z dnia 4 lutego b. o otwarciu urzędu pocztowo-celnego, zebrał się na miejscu także in-

# Powody redukcji dni pracy w przemyśle.

## OPINIA KIEROWNICTWA KRAJ. ZW. PRZEM. WŁÓKIENNICZEGO.

W związku z ogólną sytuacją w przemyśle włókienniczym od kierownictwa technicznego Kraj. Zw. Włókien. uzyskaliśmy szereg danych o frekwencji w poszczególnych fabrykach.

Powodem redukcji dni pracy stanowi chroniczny brak środków obiegowych, które mi nie można opędzić potrzeby w ciągu tygodniowych wypłat i bieżących zobowiązań.

Szereg konferencji odbytych w Warszawie z udziałem przedstawicieli tego związku wywołały pesymistyczne poglądy na sa-

## ZW. PRZEM. WŁÓKIENNICZEGO.

nacyjne zabiegi Rządu.

Zmniejszenie ruchu w poszczególnych fabrykach spowodowała częściowo ostatnio udzielona 10-cio procentowa pożyczka, na którą inni fabrykanci nie mają gotówki. Jedynym wyjściem z sytuacji zbyt krytycznej zdaniem przemysłowców ma służyć pożyczka która subskrybowano w Ameryce.

Wielu właścicieli fabryk ukrywa istotny stan rzeczy, szukając ratunku w prywatnym kredycie, zbliżając się z dnia na dzień do katastrofy. (pap)

# Kryzys teatralny w Komisjach Rady Miejskiej.

## ZGODNA OPINIA KOMISYJ ZA WY

## DATNĄ POMOCĄ TEATROWI.

Łódź.

Dnia 4-go bm. pod przewodnictwem p. wiceprezesa Wolczyńskiego odbyło się posiedzenie komisji radzieckich: do spraw ogólnych i skarbowo — budżetowej.

W sprawie miejskiego zakładu kąpielowego przy ul. Szkolnej nr. 11 postanowiono odłożyć zamierzoną jego likwidację do dnia 1-go lipca r. b., Odroczenie likwidacji ma na celu umożliwienie Magistratowi wyszukania w tej samej dzielnicy lokalu, odpowiedniego na miejski zakład kąpielowy

Połączone komisje, w dalszym ciągu obrad, zaakceptowały wniosek Magistratu, dotyczący kupna t. zw. „Błękitnych Źródeł” pod Tomaszowem, w związku z budową urzędów wodociagowych dla

Ożywioną dyskusję wywołała kwestja kryzysu teatralnego, zilustrowana w znanym memoriale p. dyr. Wroczyńskiego. Połączone komisje przychyliły się do wniosku Magistratu idącego, jak wiadomo, w kierunku: jednorazowej subwencji o wysokości 35.000 zł, podwyższenia subsydjum miesięcznego do 5.000, zł. oraz wyasygnowania zł. 12.000 — na wystawienie sztuk klasycznych. Co do ustalenia potrzeby ewentualnego podwyższenia subsydjum miesięcznego ponad 5.000 — zł, postanowiono zwrócić się do Rady Miejskiej z wnioskiem o wyłonienie specjalnej trzyosobowej komisji buchalteryjnej.

formacje, które przeczą wspomnianym w notatce danym. Jak się okazuje przy ul. 28 p, Strz. Kan. został utworzony oddział paczkowy oddawczy, stanowiący filię centralnego oddziału przy Gł. Urz. Poczty.

Jak nas informuje dyrektor poczty p. Płociennik dopiero w przyszłym tygodniu projektuje się utworzenie filii Urz. Celn. lecz na przeszkodzie stoi rzekomy brak odpowiedniego personelu obeznanego z pracą celną.

Dziwnem nam się wydał ten rzekomy brak personelu, skoro przeszło sześć tysięcy bezrobotnych pracowników z przemysłu włókienniczego nie może znaleźć pracy chociaż większość z nich posiada wystarczające kwalifikacje na urzędników celnych.

W wolnych lokalach wspomnianego oddziału, zostanie utworzony oddział listowy, którego brak mieszkańcy tamtejszej okolicy odczuwają dotkliwie. (pap)

— Zarząd Obwodowego Funduszu Bezrobocia u p. wojewody łódzkiego.

Dnia 4-go bm. w godzinach przedpołudniowych Zarz. Obw. Fund. Bezr. in corpore został przyjęty na specjalnej audyencji u p. wojewody, który w ciągu godz. był informowany przez przewodniczącego Zarz. p. Wróblewskiego o stanie i sytuacji bezrobocia na terenie okręgu łódzkiego.

Szczególnie p. wojewoda interesował się organizacją poszczególnych dzielnic gdzie odbywa się wypłata zapomóg i stanem listczebnym w tygodniowych okresach, sprawozdawczych z przebiegu bezrobocia.

Przy końcu audyencji p. wojewoda zaznaczył, że dołoży wszelkich starań, w celu zmniejszenia klęski bezrobocia na terenie największej placówki przemysłowej. (pap)

— Kontrola P. U. P. P. i Zarządu Obwodowego Funduszu Bezr.

W dniu wczorajszym w południe przybył z Warszawy specjalnie delegowany urzędnik Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej p. Herbaczewski, który wykonując zlecenie głównego funduszu bezrobocia przeprowadził lustrację biur i aktów odnoszących się do udzielanych zapomóg. (pap)

### — Z Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Staraniem Koła Przyjaciół II-ej Drużyny Łódzkiej Harcerskiej imienia Jana III-go Sobieskiego odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich, przy ul. Andrzeja Nr. 34 dnia 7 lu tego r. b. zabawa taneczna.

Całkowity dochód przeznaczony zostanie na kolonie letnie przysposobienia wojskowego. (pap)

### — Zatarę w fabryce Fiszera.

W fabryce Fiszera, przy ul. Długosza Nr. 42 wybuchł zatarę pomiędzy właścicielem fabryki, a robotnikami na tle niewypłacenia należnych tygodniówek.

Poszkodowani zwrócili się do Związku Chrześcijańskiego o interwencję, który też wysłał na miejsce swego przedstawiciela, Delegat konferował z zarządem fabryki, który zgodził się wypłacić z należnych 60—tylko 20 złotych każdemu z robotników. Ponieważ delegat na propozycję tę nie zgodził się sprawę skierowano do Inspektoratu Pracy.

### — Z Miejskiej Pracowni Przyrodniczej.

Od dnia 10 bm. w Miejskiej Pracowni Przyrodniczej przy ul. Cegielnianej nr. 58 odbywać się będą nowe ćwiczenia z optyki. Ćwiczenia te przeznaczane będą wyłącznie dla VII-ych oddziałów, miejskich szkół powszechnych.

Loteria na cele harcerstwa w Warszawie.

Zdając sobie sprawę z niedomagań jakim podlega praca organizacyjna Związku Harcerstwa Polskiego wskutek braku oddziałniczych siedzib związkowych. Naczelnictwo Z. H. P. przystępuje do budowy Stacji Harcerskiej w Warszawie, celem zapobieżenia brakom organizacyjnym w Stolicy.

Na budowę powyższą posiada Naczelnictwo minimalne środki. Zwiększy je jedynie za pomocą społeczeństwa, które ją wyrazi w ten sposób, iż każdy z jego członków kupi bilet loterii na „Stację” Harcerską w Warszawie.

Do każdego biletu jest dodana paczka, zawierająca mydła, wodę kolońską, puder, perfumy i t. p. wyrobu lwowskiej fabryki chemicznej „Tlen” na ogólną sumę zł. 4. 50 gr. Poza tem są do wygrania liczne przedmioty cenne i sumy pieniężne (od 300 zł. do 15.000.)

Bilety nabywać można w lokalu Komendy Chorągwi Z. H. P. (Ewangelicka Nr. 9, o godz. 17—20), w składzie tytoniu W. Pana Lewandowskiego Stefana (ul. Sienkiewicza Nr. 50), i w „Naszej Księgarni” (ul. Piotrkowska 187).

Zarząd Oddziału Z. H. P. i Komenda Chorągwi ufają, iż mimo trudnych czasów, społeczeństwo łódzkie poprze tak szlachetny cel.

# Wypadki i kradzieże

## — Namietny żydowin.

Adelgunga Wagner zam. przy ul. Borysa Nr. 5 weszła do sklepu obuwniczego do Lewina Fiszela zam. przy ul. Kilińskiego Nr. 17 i posiadającego sklep na placu Wolności. Przeglądając tam obuwie dziecięce wybrała jedną parę, za którą ów kupiec wyznaczył cenę 4 zł., lecz pokrótce targu niespodzianie zgodził się sprzedać owe buki za 1 zł. i pół Uradowana kupczyni po regulowaniu należności zamierzała wyjść, lecz Fiszel zagroził jej drogę wyrażając przy-

tem niedwuznaczna propozycja, czyniąc od powiednie ku temu przyszykowania. Lecz gdy p. Wagner poczęła się bronić starał się zatkać usta i siłą zmusić do noddania się.

Używając wszystkich sił wwrwała się podniosła krzyk, na głos którego zbiegła się spora gromada ciekawych i przybył posterunkowy, spisując na miejscu protokół na na miętnej kupce, zabierając go z sobą do Komisarijatu, gdzie niewątpliwie ochłonie on w swoich niezdrowych zapalach. (pap)

— Napad.

Efroim Anzel, zam. przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 8, zameldował w I-szym Komisarijacie P. P., że w dniu 4 bm. został napadnięty przez nieznanego osobnika, który zrabował mu 38 złotych, w chwili, gdy obok posesji Nr. 11 na Starym Rynku liczył pieniądze.

Natychmiast wdrożone dochodzenie ustaliło, że owym śmiakiem był Icek Kuśmierczak, zam. przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 111.

Sprawcą powyższego zaopiekował się Komisarijat, a sprawę skierowano do Sądu.

## Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś poraz trzeci świetna, tryskająca humorem krotchwila amerykańska M. Mayo „To moje dziecko”. Sztuka to ma zapewnić powodzenie dzięki kapitalnym sytuacjom i dowcipom, które wzbudzają na widowni huragany śmiechu. Jutro i w niedzielę wieczorem „To moje dziecko”. Jutro po południu głęboki dramat Dostojewskiego „Idiota”.

W niedzielę popołudniu świetny „Talemnicy pan” Z. Nowakowskiego z autorem w roli tytułowej.

— Teatr Popularny.

Dziś w piątek poraz drugi krotchwila, K. Roszkowskiego „Wesele Fonsia”, które na wczorajszej premierze zdobyło sobie wstępny bojem ogólne uznanie u publiczności.

W rolach głównych panie: Bartoszewska, Fiszerówna, Marszycka, Staniewska, Żeromska, oraz panowie: Bielecki, Bolkowski, Górecki, Gałęcki, Puchalski, Zawieyski i inni. Reżyserował M. Bielecki.

W sobotę o 4 popoł. „Bolszewicy”, dla młodzieży szkolnej po cenach niższych do połowy. Wieczorem 8, 15 „Wesele Fonsia”.

## Teatr Miejski.

### To moje dziecko.

Krotchwila w 3 aktach M. Mayo.

Mniej więcej każdy średnio inteligentny mężczyzna dochodzi z czasem do wniosku, że kobiety kłamią.

Szczęśliwi ci, którzy spostrzeżenie to uczyniwszy zawczasu, patrzą potem bez złości w świat. Biada zaś optymistom dochodzącym do tego punktu po niewczasie. Przyzwyczajony się widzieć w kobiecie nieskalany ideał prawdy, rozgoryczają się rychło, gdy ta nareszcie zdemaskuje się, gdy cała perfidia i zamysłowanie jej do kłamstwa wyjdzie na jaw.

Do tych ostatnich cierpietników należy Alfred Hardy. Nie może znieść ustawicznych kłamstw swej małżonki Kitty — i wiecie od niej pewnego burzliwego poranka, podtrzymując ją przytem, niesłusznie zresztą, o zdradę, która jest rodzona siostrą kłamstwa.

Zrozpaczona, bo kochająca go żona pragnąc za wszelką cenę powrotu Alfreda, wpada za poradą swoich przyjaciół Aggie i Jimma na myśl sprowadzenia uciekiniera podstępem. Znając jego gorącą chęć, by wreszcie zostać ojcem, wstąpiła się w przytulku o niemowlę, poczem zatelegrafowała do Alfreda, że ma syna. Alfred wraca natychmiast do domu żony, ta jednakowoż jest więcej niż w kłopotliwym położeniu. Matka bowiem dzieciaka rozmyśliła się w ostatniej chwili i żąda go kategorycznie zpo-

— Z Instytutu Muzycznego — Dramatycznego Stefana Anglika w Łodzi.

Musimy ze smutkiem przyznać, że Łódź ten polski Manchester, ośrodek przemysłu włóknistego, drugie, pod względem wielkości miasto w Rzeczypospolitej, na polu kulturalno — artystycznym zajmuje jedno z ostatnich miejsc pomiędzy naszymi gradami.

Spoleczeństwo łódzkie, zajęte szarżyzną życia w wiecznej pogoni za chlebem nie wiele uwagi poświęca placówkom kulturalnym, jakimi są bezsprzecznie: teatry, instytuty muzyczne i tp.

Z całym też uznaniem musieliśmy przyklasnąć imprezie p. Stefana Anglika, który w Instytucie Muzycznym — Dramatycznym, będącym pod jego kierownictwem, nie bacząc na to, że wszelkiego rodzaju produkcje muzyczne — wokalne nie cieszą się u nas wielkim powodzeniem, urządził w dniu 2-m bm. koncert uczniowskiej orkiestry symfonicznej.

Koncert udał się doskonale, co świadczy bardzo pochlebnie o fachowym kierownictwie p. Stefana Anglika, oraz rokuje świetną przyszłość jego uczniom, pomiędzy którymi zauważyliśmy jednostki odznaczające się prawdziwym talentem.

Część pierwsza koncertu na którą składało się szereg utworów wykonanych przez orkiestrę Instytutu wypadła zupełnie dobrze, a na szczególną uwagę zasługiwało wykonanie „Concert-Ouverture in C-dur” R. Volkmana.

Część druga koncertu zawierała szereg popisów solowych na fortepianie oraz skrzypcach (przy akompaniamencie fortepianu) Młodzi artyści wykazali znaczną technikę, wielkie uczucie i zrozumienie wykonywanych utworów.

Na część trzecią składał się śpiew p. Kazimierzy Sliwerskiej (Habanera z opery „Carmen”) oraz produkcje orkiestry symfonicznej Instytutu.

Całość koncertu wypadła nadszpiekownie dobrze i mamy nadzieję, iż ta placówka kulturalno-artystyczna, która niezbyt dawno powstała w Łodzi będzie się w dalszym ciągu pomyślnie rozwijać.

Obecnie Instytut Muzyczny — Dramatyczny p. Stefana Anglika posiada orkiestrę symfoniczną składającą się z 44 uczniów, a ogólna ich liczba wynosi 120 osób. (jk)

## Z sądów.

— Intraite interesy.

W marcu 1924 roku zgłosił się Jan Cymerman za pośrednictwem kierownika Banku Powszechnego Edmunda Muszyńskiego do Bernarda Ginsberga o wypożyczenie pieniędzy, które potrzebne mu są do uzupełnienia wydatków robotniczych i do zapłaty długów.

W obecności Muszyńskiego Bernard Ginsberg zażądał od Cymermana 30 proc. miesięcznie od ca-

lej sumy i wręczył Muszyńskiemu weksle, podpisane przez siebie i swą żonę, na ogólną sumę 2.300.000.000 mkp.

Ginsberg zaś wydał Cymermanowi 900.000.000 obiecując wydać resztę gotówki, to znaczy 1.600.000.000 mkp. w końcu maja.

G. pomimo, iż obiecał nie wypłacić zażądał od Cymermana zwrotu 2.500.000.000 mkp. licząc sobie 30 proc. miesięcznie za 64 dni od minimalnej sumy wekslowej.

Ponieważ zatarg na ile pożyczki usiłowano załatwić polubownie, w obecności Muszyńskiego ten zgodzić się na żadne warunki nie chciał, wobec jawnych przyczyn lichwy pieniężnej sprawę skierowano do Sądu.

Sędzia Arnold skazał lichwiarza na dwa tygodnie wzięcia. (pap)

## Ze sportu.

— Walki francuskie w cyrku Ciniselli'ego.

W siódmym dniu turnieju walczyły pary: 1. Hawliczek—Pogrzeba, 2. Noestrem—Bartkowiak, 3. Pinecki—Wilczek, 4. Brykner—Mokini.

Pierwsza walka brutalnie prowadzona przez Hawliczka skończyła się w 8 m. Jego zwycięstwem.

Piękna walka II pary: skończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

W III walce olbrzym Pinecki bez trudu pokonał, w przeciągu 3 m. niegroźnego dla siebie przeciwnika.

Równa i spokojna walka IV pary skończyła się w 18 m. zwycięstwem Bryknera.

## Komunikaty.

— Maskarada Koła Polek.

(r) Specjalny Komitet istniejący przy Kole Polek postanowił urządzić w dniu 7-go lutego maskaradę, w celu zebrania funduszu na rzecz zaniedbanych dzieci, spędzających czas na ulicy, Maskarada odbędzie się w salach Grand Kina i zapowia da szereg niespodzianek dla gości.

— Z Harcerstwa.

(r) Jak nas poinformowano z dniem 2 lutego br. Zarząd Oddziału i Komendy Chorągwi ZHP w Łodzi, przeniósł siedzibę swoją z ul. Piotrkowskiej 115 na ulicę Ewangelicką nr. 9 parter. Godziny urzędowania pozostają niezmiennione. 17-20.

— Raut ubezpieczeniowców.

(r) W sobotę, dnia 7 bm. o godz. 10,30 wiecz. w salach Stowarzyszenia Handlowców Polskich

wrotem. Niespodziewanie Kitty dowiaduje się, że jej praczka powiła bliźnięta. Posyła więc Jimma, by przyniósł jedno z nich, a natarczywiej matce oddał to, które przyniósł poprzednio. Jimmy wykonał doskonale pierwszą część zlecenia, jednakowoż Alfred spotyka go z nowym niemowlęciem w pokoju zanim zdolał wynieść dawniejsze zaczem spiskowcy ratują się nowym kłamstwem, że to — urodziły się bliźniaki.

Sytuacja jest tem krytyczniejsza, że w międzyczasie wpada młoda matka Róża i żądając natychmiastowego zwrotu swego dzieciaka, wyczynia niesłychanie głośną awanturę. Spiesz się tedy raz wtóry Jimmy do praczki, ażeby uczynić zamianę z drugim bliźniakiem. Jednak i tym razem mu się nie udaje i złapany przez Alfreda oświadcza, że — urodziły mu się trojaczki. Młody ojciec szaleje ze szczęścia, nie trwającego jednak nazbyt długo, bo oto wpada Róża wpada ojciec bliźniąt i wśród interwencji policji kończy się jego piękny sen o ojcostwie — a równocześnie opada kurtyna na całe szczęście dla widza, bo nie wiedzieć wiele niemo włąt zjawiliby się jeszcze na widowni, gdyby komedia miała aktów z pięć.

Sztuczki tej nie można rozpatrywać z punktu literackiego.

Jeżeli jednak zechcemy znaleźć w niej dużo wesołości i tej tylko doszukiwać się będziemy, myśle, że nikt się nie zawiedzie.

Jest to typowa krotchwila amerykańska. Obywatel z New-Yorku czy z Chicago, po trudach dnia przyszedłszy do teatru, nie szuka w nim odpowiedzi na wieczne problemy, na najgłębsze prawdy. Jemu wystarczy, że znajdzie tam śmiech, o którym zapomnia-

się w ogromnych, sztywnych kantorach, wśród nerwowości zgiełku ulicznego, w pogoni za pieniądzem. W komedii amerykańskiej nie napotkamy zatem na te głębsze pierwiastki, które pod maską dowcipów usiłuje niejednokrotnie przemycić autor z Zachodu.

Najcharakterystyczniejszy w nich jest komizm sytuacji i ten też szczerze zareprezentowano nam w „To moje dziecko”. Po dość nudnym akcie pierwszym widowisko przerywały ustawiczne wybuchy śmiechu, do którego przyczyniła się dobra reżyseria utrzymująca grę w należytem tempie, jako też zespół grających.

P. Krotkiego znam z życia prywatnego i wiem, że jako kawaler nie teskni bynajmniej za małym aniołkiem w pieluszkach. Tem większa jego zasługa, że znakomicie parafrazując uczucia ojcowskie, dał nam doskonały w ujęciu typek młodego tatusia. Dawno niewidziany Znicz w kapitalnej roli Jimma przypominał się znowu licznym swoim wielbielcom, którzy trzykrotnie przerywając mu w ciągu gry brawami dali sprawiedliwy dowód swego prawdziwego uznania.

Na równoległej wyżynie stanęły też panie: Morska i Łapińska. O pierwszej pisaliśmy niejednokrotnie, a jeżeli nie robiłem tego i o drugiej to tylko chyba dlatego, że dyrekcja tak rzadko obecnie pozwala nam oglądać tę ogólnie lubianą w Łodzi artystkę. Świetny w masce i w geście był policjant Mrozińskiego. Bolesław Kudewicz utrafił doskonale w intencje autora i doskonale jak zwykle jego dekoracje, harmonizowały wybornie kolorystem swoim z treścią sztuki.



(Piotrkowska nr. 108) Związek Ubezpieczeniowców urzędu wielki ranie polaczony z częścią koncertową, w które udział wezmą ulubienicy publiczności, humorysta S. Michałowski oraz duet taneczny J. Kamiński i Mary d'Ar. Do tańca przygrywać będzie słynny amerykański Jazz-Band pod dyr. Stanlay'a Hartenberga.

Wejście wyłącznie za zaproszeniami, które wydaje sekretariat Związku (Piotrkowska nr. 108)

— Odczyt ks. prałata Marcelego Godlewskiego z Warszawy.

(r) Na najbliższym zebraniu wtorkowym tj. 10 bm. zorganizowanym przez T-wo „Rozwój” w sali Związku Majstrów Fabrycznych przy ul. Pańskiej nr. 74 wygłosi odczyt pt. „Robotnicy polscy we Francji” ks. prałat M. Godlewski, znany działacz narodowy na gruncie warszawskim, który kilka tygodni temu powrócił z Francji. Spodziewamy się, że Łódź robotnicza zainteresuje się tak ciekawym tematem.

— Do Oficerów Rezerwy.

(r) Odczyt p. Mariana Jurakowskiego zapowiedziany na piątek dnia 6 bm. odbędzie się nie o godz. 8-ej wiecz., jak mylnie podano, lecz o godz. 6-ej wiecz.

## Konkurs.

Komitet budowy pomnika śp. kpt. Pogonowskiego, ogłasza niniejszem konkurs na projekt pomnika na jego grobie, według następujących warunków:

1. Rozmiar grobu w rzucie poziomym 6 łokci na 5 i pół łokcia.

2. Cena pomnika powinna być w ramach 5 do 10 tysięcy złotych.

3. Temat, myśl, pomysł do uznania p. artystów i architektów.

4. Termin nadsyłania prac do 15 marca b. roku pod adresem redakcji „Rozwój” w Łodzi.

5. Imię i nazwisko autora oraz adres winny być dołączone w zapieczętowanej kopercie z godłem.

6. Nagroda za wybrany projekt 500 złotych. — inne zostaną zwrócone autorom.

7. Jury do oceny projektów zbierze się po 15 marca i skład jego będzie opublikowany w gazetach.

Prosimy wszystkie pisma o łaskawo przedrukowanie powyższego.

Zarząd.

## Czasopisma.

— Nowe czasopismo.

Z dniem 20-go stycznia br. zaczęło wychodzić czasopismo pt. „Radio” bogate ilustrowane, poświęcone radiotechnice mające za zadanie zapoznanie wszystkich warstw Społ. Polsk. oraz radioamatorów, a także osób pracujących naukowo w tej nowej, a tak ważnej dziedzinie wiedzy ludzkiej.

Polecamy naszym czytelnikom jak najgoręcej zaabonowanie i poparcie tego nowego czasopisma.

Adres Redakcji i Administracji: Dwutygodnik „Radio” — Grudziądz ul. Toruńska nr. 6 telefon 66. Konto F.K.O. Poznań 206741 — Prenumerata kwartalna (6 zeszytów) 5 zł. zeszyt pojedynczy 1 zł.

## Felieton.

### Straszliwy pogrom na Starem Mieście.

(Według „Expressu”)

Na miejsce okrasów, udali się natychmiast senator doktor Braude, oraz poseł Helmann, radny inż. Praszkiel, radny dr. Schweig, radny Holenderski (on ze Gdanskim, za czasów śp. papy) i inni.

Tomec posłów.

Wszyscy oni przedsięwzięli odpowiednie kroki, wzdłuż jak też wprost ulicy Nowomiejskiej i dodając sobie wzajem odwagi, dotarli do Komisarjatu na Placu Kościelnym, gdzie dzięki ich wymowie konie policyjne nieco się spłoszyły, ale jednakże opamiętały się już w następnej chwili, widząc mniejszości narodowe w niebezpieczeństwie ruszyły całą parą naprzód.

Poseł dr. Rosenblatt był obecny cały czas na miejscu napadów i potrzebował spojrzeć na opatrunki cały plasterki angielski, jaki miał przy sobie oraz kilkadziesiąt litrów wody kłanej znoszonej z pobliskich antek i składów, która rozpy-

## KOMITET TYGODNIA PRASY KATOLICKIEJ.

# Wrogowie Kościoła.

Niebywała w dziejach wojna europejska przyniosła ze sobą dużo wywrotowego żywiołu żydowsko—masonsko—komunistycznego, który od dłuższego czasu systematycznie prowadzi w prasie żydowsko—liberalnej walkę z dogmatami Wiary Rzymsko—Katolickiej, mając na oku nietylko zatracenie ducha religijnego, ale niewątpliwie i przygotowanie gruntu, na którym wyrósłby w całej okazałości komunizm.

Aby przeciwstawić się tej szkodliwej, wywrotowej robocie, trzeba zdać sobie sprawę z głównych źródeł tego ruchu, który potężne mocarstwo — Rosję — obrócił w kraj okrutnej nędzy, ludożerstwa i największego upodlenia ludzkości. Musimy poszukać w dziejach duchowych przodków Lenina—Uljanowa i Trockiego—Lejby Bronsztajna, przywódców ruchu komunistycznego, walczących z chrystianizmem.

Wiemy dobrze o tem, że cywilizacja jest dziełem chrześcijaństwa. Komunisci są bezwzględni wrogami chrześcijaństwa, a szczególnie są wrogami apostołów religii, t. j. duchowieństwa, które w dziejach naszej historii ma najszczytniejszą kartę, nie tylko w dziedzinie swego wysokiego posłannictwa sług Chrystosowych, lecz i wybitnych zasług na niwie pracy społeczno—narodowej, pełnej patriotyzmu i poświęcenia dla Matki—Ojczyzny i Narodu. Działalność masonsko—komunistyczna ma swe źródło też i w rasie przywódców, którzy — jako żydzi — dziedziczą po dawnych swych przodkach nienawiść do Chrystusa Pana, ukrzyżowanego przez ich przodków.

Od Voltaire'a pochodzi cały szereg wrogów religii i chrześcijaństwa, wśród których jednym z najgłośniejszych w końcu XIX wieku był Renan. Cała literatura, podawana w brukowych piśmiadach, traktująca lekceważąco i bluźnierczo dogmaty naszej religii katolickiej, jest z radością i szyderstwem przyjmowana przez heretyków, masonerję i żydostwo komunistyczne.

I dawniej spotykaliśmy się, iż pod hasłami: psychologii religijnej, historii porównawczej religii i krytyki tekstów ewangelji, podkopywano naszą Wiarę świętą, która zbudowała życie nowoczesne, pysznąc się swoją wolnomyślnością. To też wówczas największy z Polaków, wieszcz Adam Mickiewicz, pięknie i trafnie ocenił ten niewłaściwy stosunek podkopywaczy zasad wiary w swym znakomitym wierszu: „Rozum i Wiara”. Powiedział On:

„Przejrzałem niskie ludzkości obszary,  
Z różnych jej mniemań i barwą i szumem:  
Wielkie i mętne, gdy patrzył rozumem,  
Małe i jasne — przed oczyma wiary.  
I was dostrzegam, o dumni badacze!  
Gdy wami hurza, jak w konchy ślimacze;  
Chcieliście, mali, obejrzeć krąg światła!”

Dalej kończy wielki poeta:

„Rozumie ludzki, tyś mały przed Panem,

lał na ulicy, celem umożliwienia interwencji policji i koniom tejże.

Radny dr. Schweig widząc że tłum, liczący kilkadziesiąt tysięcy osób bije w mandarynki jakiegoś żyda, polecił na Górny Rynek po policje — ale kiedy wrócił z odsieczą, nie zastał już nikogo. O ile mógł zebrać wiadomości owego żyda sprzedawcę oskarpowano, obcięto włosy, jakoteż wszelkie inne wystające części, upieczono żywcem i zjedzo no wśród dzikich okrzyków tłuszczy. Radnemu Schweigowi udało się ustalić nazwisko i adres ofiary. Nazywa się on Izrael Najman i gotów jest pod przysięgą potwierdzić zeznania radnego Schweiga.

Radny dr. Schweig, natychmiast porozumiał się z wice—wojewodą Lyszkowskim, żądając pomocy wojska, a z laszcza 10-tej brygady artylerji polowej i czołgów.

Otrzymał nawet w tej mierze definitywną obietnicę, bo pan wice—wojewoda powiedział „Dobrze, dobrze...” ale przyrzeczenia nie dotrzymał. — Bezdziałnie przedmiotem interpelacji w Sejmie, Senacie i w Lidze Narodów.

Radny Millmann.

był świadkiem uszkodzenia pewnego chłopca przez tłum chuliganów; zwłaszcza zjechał się nad nim jakiś szlachcic o typie Zagłoby, który targał go za uszy i krzyczał: „Ja ci pokaże nieponi — po kościele gwizdać!” Nie wiemy początku tego zajścia, ale przecież Konstytucja Rzeczypospolitej nie zabrania nikomu gwizdać, nawet w zarębie.

Naprzeciwko naszej kooperatywy mieści się

Tys kropli, w Jego wszechmogącej dłoni,  
Świat cię niezmiernym zowie oceanem,  
I chce ku niebu na twej wlecieć toni.  
Zdajesz się tykać brzegów widnokrepa;  
Daremnie z żaglem nawa leci chęży,  
Oplywa ziemię, niebios nie dosięga;  
Twa fala nigdy ku niebu nie zbliża.  
Wzdymasz się, płaszczysz, czernisz się i

blyskasz.

Otchłanie ryjesz i w górę się ciskasz,  
Powietrze ciemniej chmurami mokremi,  
I spadasz z gradem — tyś zawsze na ziemi!  
A promień wiary, która niebo wznieca,  
Topi twe krople, zapala twe gromy,  
I twe pogodne zwierciadło oświeca;  
Ach! ty bez wiary byłbyś niewidomy!”

Upadek wiary religijnej wśród ludzi niewykształconych zamyka im szersze horyzonty życia wiecznego, dla którego znosił trud życia doczesnego; budzi żądę zwiększonych zadowoleń cielesnych w życiu ziemskim. Jawni wrogowie wiary i kościoła, a nawet uczeni typu Voltaire'a i Renana, którzy, zanadto ufając rozumowi i, którzy, lekceważąc dogmaty wiary i kościoła, jedni świadomie; inni — nie zdając sobie sprawy — przygotowują warunki takich przewrotów społecznych, na których wyrósł w Rosji bolszewizm.

Ze szkoły Hegla wyszedł Marx, twórca nowożytnego socjalizmu (czytaj komunizmu), który zawsze występuje przeciw chrześcijaństwu. Marx podobnie jak Lasalle i wielu innych przywódców socjalizmu — byli żydami. Cały ruch ten jest wybitnie żydowski i antychrześcijański, a dwa jego naczelné dogmaty są najzupełniej niezgodne z wiarą chrześcijańską. Dogmat walki klas jest przeciwny miłości bliźniego, zaiecanej przez Chrystusa Pana, zaś dogmat socjalizacji jest przeciwny własności, uznanej w całej tradycji chrześcijańskiej.

Różni heretycy i wrogowie kościoła i religii Rz.—katolickiej, zwolennicy Marxa, zwracają się do nas drogą prasy wywrotowej, budząc w nich najgorsze uczucia chciwości, zazdrości, nienawiści, i wyrażnie lekceważąc sobie przykazania Boże, które ostrzegają nas: nie zabijaj, nie kradnij, nie znieśławiaj! Słowem, heretycy i wrogowie religii, wysłannicy Moskwy i Berlina, wzięwszy sobie do pomocy żydów—komunistów, rozpoczęli walkę z religją katolicką, mając ukryte zdrajczy zamiary — podkopać w szerokich masach wiarę w Kościół Święty, eo ipso, przygotować grunt do wprowadzenia w całej pełni komunizmu w Rzeczypospolitej Polskiej.

Musimy zbudzić w sobie silne postanowienie i nie pozwalać, by nasi wrogowie plugawili nam nasze najświętsze uczucia religijne i godzili miazmatami swych zwyrodniałych dusz w nasz Kościół Święty.

Winniśmy stanąć wszyscy jak jeden mąż pod znakiem Krzyża i bronić świętych zasad Tego, Który skonał na Krzyżu!

sklep szewcki. Rozwydrzony tłum wtargnął do mieszkania szewca i omal nie zabił biednego rzemieślnika i jego br. miennej siostry (w perspektywie bliźnięta) gdyby nie to, iż ofiary motloch godziłą przedtem wyszły na świeże powietrze, na Piotrkowską.

Teror.

Do sklepiku Paclawa Wollacka, wtargnął tłum i uderzył go w kość ogonową, skutkiem czego nieszczęśliwy zaniewidział i ma kompletną kataraktę na lewym ku.

Ofiary ekspresów.

Major Leberwurst (na Starem Mieście pod numerem dwieście) wyrwane ma obie nogi z korzeniami. Nie mogą się doczekać karetki Pogotowia sam musiał udać się na stację.

Szum Linower nadepnęty odcisk na lewej nodze. Strzykanie, w prawem kolanie. Opatrzyła go Kasa Chorych.

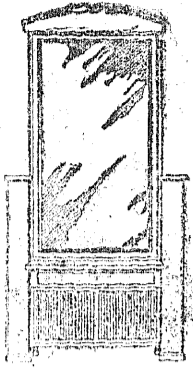
Abram Zębower lat 60. Ogromna opuchlina twarzy, skutkiem której, próchnieje rzużab i wogóle sypie mu się próchno wszelkimi otworami.

Chaja Kamelhaar. Pobita dotkliwie skórkami od pomarańcza. Wywiązała się skutkiem tego choroby skóra.

Majer Fireykman, dotkliwie pobity paśkiem od spodni, w sklepie swojego ojca. Nie może wcale siedzieć.

Izrael Kanallenduff. Feknięta kamizelka i berwane wszystkie guziki od spodni.

Taddy.



## LUSTRA

za gotówkę i na raty

10-cio tygodniowe lub miesięczne, wszelkie rozmiary i fasony, ramy własnego wyrobu, solidnej roboty. Toalety najnowszych rysunków.

Uwaga: Lustra małych rozmiarów po 5 Złoty tygodniowo.

Poleca

**M. LISICZKO**

Targi Rzemieślnicze, Al. Kościuszki 73.

# Kawaler

lat średnich, wykształcenie elementarne, inteligentny, zna się na handlu, posiada gotówkę do dwóch tysięcy złotych, chciałby się zapoznać z panną lub wdową, która posiada jakiś interes, może być na prowincji Cel matrymonialny. Oferty pod „Okaziciel 20 markówka Nr. 449, 850”.

Na raty!

Najprzedniejszej światowej marki

## Maszyny do szycia

nadeszły

Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki.

**„Veritas”, Piotrkowska 82,**  
tel 33-71, parter, IV wejście na prawo.

## Miejski Kinematograf Oświatowy - Wodny Rynek

Od 2 lutego b. r. 1925 r.

**„Choroby weneryczne”** Film naukowy

Dla mężczyzn: w poniedziałek, wtorek, środa, sobota i niedziela. Dla kobiet w czwartek i piątek.

Dla dzieci i młodzieży **Półdziki lord** komedia w 5-aktach

Nad program: **„Ach, ci sztubacy!”** komedia w 2 aktach

**Początek seansów:** dla dzieci i młodzieży o g. 5-ej i 4,50 dla dorosłych o g. 6, 7,50 i 9 wiecz.

**Ceny miejsc:** dla dzieci i młodzieży I miejsce 25 gr., II 20 gr., III 10 gr., dla dorosłych I miejsce 70 gr., II 60 gr., III 50 gr.

## Uwagze p. p. Fabrykantów!

# Żużel

i gruz budowlany można wywozić na plac róg Wierzbowej i Cegielnianej aż do odwołania.

550 **Dwa IV Dyonu Samochodowego.**

## Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Hurtowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne. Perla i Pomorski. Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 69, w podwórzu. 155-8

Sprzedam 2 morgi ziemi, domek murowany, stodoła, obórka, drwalnik, 60 drzew owocowych, 5 kilometrów od Zd. Woł. Wiadomość: Ewich, Konstancynowska 84. 319-1

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen. Piotrkowska 88. 298-1

Stół, biurko, łóżka żelazne i maszynę do szycia wyjeżdżając sprzedam tanio. Przejazd 24, m. 1. 336-1

Sprzedam dom murowany o 7 mieszkańach w dobrym stanie. Skręt Pabjanicki, Szosa Rzgowska 493. 555-1

**SKRZYPCE** kupię. Oferty z ceną do Rozwoju pod „Skrzypce.” 359-3

Kupię aparat ewentualnie bez obiektywu oraz stary salonowy, przybory. Oferty z podaniem ceny sab „Photos” do administracji Rozwoju. 351-2

Kto kupi jastrzębia. Obejrzęć można: 6-go Sierpnia 12, mleczarnia. 341-1

Dom sprzedam w Rudzie Pabjanickiej, 8 mieszkań, z tych 4 mogą być wolne. Wiadomość: Wólczajska 79, m. 2, front. 343-3

Sprzedam maszynę do wyrobu wody gazowych. Wólczajska 66, Jobst. 557-7

Sklep do sprzedania. Wiadomość: Andrzeja 44. 341-2

Różne:

Potrzebny chłopiec z uczciwej rodziny na praktykę do zecerowania. Zgłoszenia do „Rozwoju” od 4 do 7 ej. 329-1

Potrzebna zdolna pracznica na stałe do pralni. Kilińskiego 52. 355-1

Odstąpię duży lokal oficynę była stolarnia, nadający się na różne interesy. Złota 8. 335-1

Potrzebny chłopiec do praktyki do fryzjera. Przedzajłana 62. 334-2

poszukuję prania albo sprzątanin na przychodnię w domach chrześcijańskich. Oferty do Rozwoju pod „Pracznica”. 331-1

Akuszerka Kapecka przyjmuje zamówienia pań miejscowych i zamiejscowych. Rzgowska 7. 47-8

poszukuje się 2 pokoi z kuchnią lub jednego dużego z kuchnią. Zgłoszenia do p. Baranowskiego, Przedzajłana 65.

Potrzebna gospodyni wiejska do drobiu i trzody. Wymagane dobre świadectwa i gruntowna znajomość swego fachu; pensja od umowy. Oferty: Wilamów, poczta Szadek. 354-7

poszukuje spółnika lub dzierżawcy interesu rzeźniczego. Oferty w Rozwoju pod „Dzierżawca”. 352-1

Masaże, zas trzyki, dyżury przy chorych przyjmie rutynowana pielęgniarka Zawiadomienie piśmie: Przejazd 23, Majkowska. 348-1

500 Zł. włożę do interesu z udziałem w pracy lub 200 za wyrobienie mi jakiegokolwiek pracy. Oferty do Rozwoju 353-2

W prywatnym domu przyjme szycie bielizny. Napiórkowskiego 19, m. 32, Sciblo. 346-1

panienka inteligentna poszukuje posady u samotnej osoby. Oferty do Rozwoju „L. E.” 346-1

Gospodyni wiejska poszukuje posady. Świadectwa dobre. Oferty pod „Poszukuję”. 342-2

pokój umeblowany do wynajęcia z utrzymaniem Oferty „M. D.” 345-1

Udzielam lekcji francuskiego Radwaiska 55, Mund, od 5-7 w. 2 i pół Zł. lekcja. 356-1

potrzebna jest bufetowa do restauracji. Moniuszki 5 340-1

potrzebny na wyjazd korepetytor do eksterna od zaraz. Oferty do Rozwoju pod „Korepetytor”. 355-1

## Fotografujcie się

tylko w pierwszorzędnym Atelier

**A. PIOTROWSKI**  
Plac Wolności Nr 6.

3 portrety cała figura 2 Złote.  
1 Foto-Portret, duży z natury 40x50 cm.  
cała figura 10 Zł.

Zdjęcia wykonują znany operator  
p. Z. Buchcar.

Zakład czynny codziennie od 9 r. do 7 wiecz.

## Ważne dla wszystkich Pań!

Czystą i białą cerę otrzymujemy po kilkurazowym użyciu

**Cold creamu toaletowego**

— Inb —

**Creamu lanolinowego toaletowego marki „Globus”**

Wszelkie naskórne choroby leczy oraz udelikatnia cerę tylko biała amerykańska wazelina marki „Globus”. Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 95

## Ważne dla Amatorów Butów!

Przyjmujemy zamówienia na buty wykonanie wykwinne.

**Gwarancja** za dopasowanie. **Ceny bardzo przystępne. Magazyn Obuwia** (179)

**B-ci Gąsiorowskich, Gubernatorska 32.**

Języka polskiego i literatury oraz niemieckiego udzielam po cenach przystępnych. Gubernatorska 7, m. 1, tel. 2r. 25-42

przybił się pies rasy wulpiwej. Odebrać można: Zagajnikowa 57, u Mierczyńskie go. 328-2

Posiadam korzystny interes Jestem samotny. Poszukajspółniczki z niedużym kapitałem. Oferty do Rozwoju pod „B. T.” 329-1

potrzebna zdolna krawcowa do szycia bielizny damskiej i męskiej do prywatnego domu. Nowo-Cegielniana 6, mieszkania 8 od 4-5. 327-1

Do pewnego solidnego interesu, włożę od 10 do 15 tysięcy złotych, z udziałem w pracy. Oferty do „Rozwoju” pod „M. T.” 324-3

Zgubione dokumenty

Świąteczak Janina zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany w Łodzi. 325-1

Zwołański Piotr zgubił książkę Zwojskowską, wydaną przez F. K. G. Łódź-Miasto. 360-5

Włodarska Janina zgubiła mały trykule ze szkoły p. Petkowskiej. 358-2

Chudak Józef zgubił билет wojennej jazdy № 212 Ł. E. K. D. na rok 1925 r. 350-5

## Kilka maszyn

pończosznicych różnych konstrukcji okazynie do sprzedania. Piotrkowska 190 pracownia pończoch sklep. 360-2

## Potrzebny jest zecer

składacz samotny na stałe, o bna młony z płaskimi rękami. Oferty Wielki Drukarnia J. Jędrzejewskiego Woj. Łódzkie. 354-1

## Sprzedam w Rudzie

dom marowany 52 ubikacje. 2 pokoje i kuchnia wolne. Wiadomość Łódź, Kalina Nr. 17, drugi dom Nr. 10 Szymkowskiej. 366-2

## Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów Gabinet Roentgena i światłolecz Piotrkowska 144 róg, ul. wawigielicka 2. Godz przyjęć od 9-2 16-8. dla pań 5-8. Telefon 29.45- 362

## Dwa place

do sprzedania przy fabryce p. Heblera, Dąbrowa. Cena przystępna, byle zaraz. Wiadomość Napiórkowskiego 67, u p. Kuli, od g. 6-8 w. 324-4

## Do wszystkich matek

Używajcie dla dzieci tylko

puder **„BOBO”**

marki „GLOBUS”

Usuwa swędzenie, zaczerwienienie i stan zapalny skóry. 95-30

**CENA OGŁOSZENIA:** Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr; z wczajnie 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 tany, za tekstem na 5 tamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do do goda. 3-ej od 8-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego sawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Egierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. 7 amkowa.